OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

— THE WEEKLY —

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICACO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:

One line once ..... 50c.
One inch once $2 00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page ..... $40.00 / Second and third page ..... 24.00 / Fourth page 36.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill

The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

GAZETA POLSKA

W CHICACO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii $3

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden ..... 5c.
Od cala $1.00

Rocznie od cala { Następnie połowę. / na pierwszej stronicy ..... $90.00 / na drugiej i trzeciej stronicy ..... $70.00 / na czwartej stronicy $55.00

Dla obcych cena podwojona.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

Rękopisy nie zwracają się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, należące do zakresu drukarski, po najtańszej cenie.

No. 26. Chicago, Illinois, Czwartek 29-go Czerwca, 1893 roku. Rok 21.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

W PIERWSZEJ KSIĘGARNI POLSKIEJ

W. Dyniewicza,

532 NOBLE STREET, - CHICAGO, ILLINOIS,

— JEST DO NABYCIA —

HISTORYA KRYSZTOFA KOLUMBA

TŁOMACZONA Z ANGIELSKIEGO.

Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago

DRUKOWANEMI NIEBIESKIM TUSZEM.

W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem.

Cena 50 centów.

Telegramy Zagraniczne.

WIELKIE KS. POZNAŃSKIE.

Poznań, 21 czerwca. Ziemia wciąż się zapada w Pile wskutek wywiercenia artezyjskiej studni. Największe nieszczęście zagraża ulicy kościelnej i Małej ulicy kościelnej, gdzie już wiele domów zostało spustoszonych. Mieszkańcy wynoszą się z przestrachu z ich domów.

GALICYA.

Wiedeń, 22 czerwca. Niezmierne wzburzenie wywołały w Andrychowie w Galicyi, mieście liczącem 4000 mieszkańców, rozruchy rozpoczęte przez niektórych tam zamieszkałych socyalistów. Tłuszcza była przez niejaki czas panią miasta i skorzystała z tego, aby obrabować różne składy. Bunt został następnie przez wojsko uśmierzony; kilku buntowników zostało zabitych i wielu ranionych.

Z WATYKANU.

Rzym, 25 czerwca. Kardynał Thomas przyjmując dzisiaj swe dostojeństwo (kardynała) mówił o papieztwie, jako rzeczypospolitej, demokratycznej. Mówił, że teraźniejszy papież zajmuje w obec demokracyi takie samo stanowisko jakie zajmowali Sixtus V w obec Henryka IV i Pius VII do Napoleona.

ROSYA.

Petersburg, 21 czerwca. Podczas gdy stary kościół w Borysoglebsku nad Wołgą był przepełniony pielgrzymami z okolic Jarosławia, ktoś zawołał „gore" i nastąpiła panika, gdyż każdy pchał się ku drzwiom. O ile wiadomo, to 140 ludzi zostało zabitych, liczba zaś rannych jest o wiele większą.

— Wskutek eksplozyi benzyny w chemikalnej fabryce w Odessie 16 ludzi się spaliło wraz z fabryką.

Petersburg, 22 czerwca. Cenzura rosyjska zakazała czasopismom rosyjskim rozwodzić się nad co dopiero zawartym francuzko - rosyjskim traktatem handlowym.

AUSTRYA-WĘGRY.

Wiedeń, 22 czerwca. W Peszcie mnożą się wypadki obłąkania i zakłady dla obłąkanych nie są w stanie umieścić wszystkich pacyentów. Przyczyną tego ma być spożywanie szkodliwych napojów sprzedawanych za wino.

Wiedeń, 21 czerwca. W Dux w Czechach zastrajkowało wczoraj 1000 górników. Po za miastem mieli zgromadzenie, które policya chciała rozwiązać. Strajkierzy stawiali opór, policya użyła broni palnej. Strajkierzy rozeszli się, gdy kilku z nich otrzymawszy ciężkie rany runęło o ziemię. Wieczorem znów otoczyli strajkierzy powóz hrabiego Thun, gubernatora okręgu, aby wywlec z niego naczelnego komisarza górniczego okręgu, Guttnera. Policya strzeliła do tłumu i jeden ze strajkierów został zabity, drugi śmiertelnie raniony. Strajkierzy ustąpili dopiero, gdy kompania żołnierzy uderzyła na nich bagnetami.

NIEMCY.

Berlin, 21 czerwca. Upał wczorajszy był straszliwym. Pola i łany wyschły. W pobliżu stolicy państwa srożą się pożary leśne.

Pułkownik pewien wyjedzie w towarzystwie 10 oficerów do Stanów Zjednoczonych dla studyowania tamtejszego systemu kolei żelaznych. Każdemu oficerowi zostanie przez pułkownika przeznaczony okręg, w którym będzie badał i studyował.

— Przy ostatnich wyborach oddali w Alzacyi - Lotaryngii socyalno - demokraci 46,011 głosów, klerykali i protestatorzy 111,152, Niemcy 73,605.

— Dr. Miquel, pruski minister finansów, mniema, że wniosek wojskowy zostanie przeprowadzonym.

Berlin, 22 czerwca. Pierwsze ponowne wybory odbyły się dzisiaj w Lubece. Kandydatami byli: Johann Schwartz, który przy pierwszych wyborach dostał 7389 głosów i Goertz radykalny unionista, który miał przy pierwszem głosowaniu 7150 głosów. Goertza popierali narodowo - liberali, wskutek czego został wybrany większością 159 głosów. Wybór dzisiejszy jest stratą dla socyalno - demokratów, gdyż Schwartz zastępował Lubekę na przeszłym sejmie, i jest zarazem stratą dla nieprzyjaciół wniosku wojskowego.

— Pomiędzy żołnierzami załogi w Monachium wybuchł tyfus. Zachorowało już przeszło 400 żołnierzy, z których kilkunastu umarło. Zły pokarm ma być przyczyną choroby.

— „Reichsanzeiger" ogłasza dzisiaj proklamacyą króla, w której tenże powołuje sejm na dzień 4go lutego.

Pogłoska, że Caprivi się poróżnił z cesarzem jest mylną.

Berlin, 23 czerwca. Socyaliści rozjątrzeni, że ich kandydat w Lubece przy ponownych wyborach nie został wybrany, rozpoczęli rozruchy i nie dali się przestraszyć przez policyę, która ich ostatecznie rozpędziła; zgromadzili się atoli po karczmach i podejrzanych miejscach, gdzie przewodnicy, którzy uszli uwięzieniu, pobudzili ich do gwałtów.

Dzisiaj rano zgromadzili się następnie po ulicach i potem uderzyli na ratusz. Cała policya była na miejscu i zdołała ich odpędzić od ratusza. Udali się następnie przed mieszkania naczelników partyi wolnomyślnej i bombardowali takowe kamieniami. Uwięziono przeszło 100 socyalistów.

W Jauer na Szlązku socyalni demokraci są także rozjątrzeni, że przy wyborach ponownych kandydaci ich nie zostali wybranymi. Uderzyli na konserwatywnych, gdy ci wychodzili z hali zgromadzenia, i rozpoczęła się zacięta walka. Stroecke, kandydat konserwatywnych, został znacznie pokaleczonym. Policya nie była w stanie zaprowadzić porządku i dla tego przywołano wojsko, któremu socyalno - demokraci oprzeć się nie mogli. Uwięziono bardzo wielu z nich.

Berlin, 24 czerwca. Według sprawozdań do tej chwili nadeszłych będzie rząd miał jeden głos więcej w sejmie, niż przeciwnicy wniosku wojskowego. Wszyscy są ciekawi, jak Polacy będą głosowali; od nich bowiem zależy przyjęcie lub nieprzyjęcie wniosku.

W drugim okręgu berlińskim głosowali narodowo - liberalni i klerykali dla kandydata wolnomyślnej partyi ludu, jednakowoż połączone siły trzech partyi nie wystarczały, aby zapobiedz wyborowi Fischera, kandydata socyalno - demokratów, którzy zresztą wszędzie rozwijają ogromną siłę.

— Zdaje się, że zaślubiny księżniczki Alicyi z Hessen z carewiczem wkrótce się odbędą. Przed ślubem księżniczka przyjmie prawosławie i przybierze imiona Aleksandra Feodorówna.

— Rada miasta Metz wyznaczyła 500,000 marek na przyjęcie cesarza, gdy ten przybędzie na manewry jesienne.

Przy ponownych wyborach został członkiem sejmu wybrany w Poznaniu Szczepan Cegielski, Polak. Przeciwnikiem jego był Hoffmeyer, konserwatywny.

Berlin, 24 czerwca. O północy był znany wynik ponownych wyborów w 75 okręgach wyborczych. Dotąd wynosi siła pojedynczych partyi jak następuje: Klerykali 75, socyalno - demokraci 44, konserwatywni i agraryanie 53, narodowo - liberali 33, radykalni unioniści 11, Polacy 13, wolno - konserwatywni (?), klerykali sprzyjający rządowi 11, południowo-niemiecka partya ludu 6, Alzaczycy 7, wolno - dumcy Richtera 12, antisemici 5, Guelf (Hanowerczyk) 1, Duńczyk 1, bawarski unionista rolniczy 1, bawarski partykularysta 1. Z tych sprzyja rządowi 149 a 148 należy do opozycyi.

Berlin, 25 czerwca. Niemiecki wydział spraw zagranicznych spodziewa się, że Rosya bezzwłocznie rozpocznie wojnę handlową przeciw Niemcom. Urzędnicy przypisują nieudanie się rokowań między Rosyą i Niemcami wpływom przyjaznym Niemcom i pansłowianom, którzy żądają, aby rząd carski żądał ustępstw, na jakie Niemcy nie mogą zezwolić.

— W 316 okręgach wyborczych stoi wynik jak następuje: Klerykali 75, socyalno - demokraci 53, konserwatywni i agraryanie 57, narodowo-liberali 35, radykalni unioniści 11, Polacy 15, wolno - konserwatywni 14; niezawiśli klerykali 11, Alzaczycy 7, partya ludu 11, antisemici 7, Richteryanie 15.

Z dotychczas do sejmu obranych posłów będzie 166 głosowało przeciw wnioskowi wojskowemu, 150 będzie go popierało.

— W Kwidzyniu został wybrany Buddenbrock, konserwatywny; Polak Donimirski doznał porażki.

— W Bydgoszczy został wybrany Rogaliński, Polak, przeciwnikiem jego był Frankenthal, agraryan.

— W Wschowie został wybrany Chłapowski, Polak, przeciwnikiem jego był Hellman, wolnokonserwatywny.

WIELKA BRYTANIA.

Londyn, 23 czerwca. Ogromną stratę poniosła flota wojenna Wielkiej Brytanii. Zderzył się bowiem potężny okręt „Victoria", stojący pod rozkazami wice - admirała Sir Jerzego Tryon niedaleko od Tripolis w Syryi podczas ćwiczeń morskich z drugim wielkim brytańskim statkiem wojennym „Camperdown", którym dowodził kapitan Charles Johnstone. Ten ostatni z taką siłą wpłynął na pierwszy statek, że wybił ogromną dziurę w boku okrętu „Victoria", którą woda poczęła się cisnąć tak szybko do środka, że o odwiązaniu i używaniu łodzi nie było mowy. Z 718 oficerów, majtków i t. d., znajdujących się na okręcie ocaliło się tylko 255. Utonęło 463 osób, z tych 21 oficerów, pomiędzy niemi wiceadmirał Tryon.

Londyn, 24 czerwca. Wiceadmirała Tryona wydobyto z wody zaraz po zatonięciu jego okrętu „Victoria" i przeniesiono na pokład statku wojennego „Edinburgh", gdzie zaraz potem umarł.

HISZPANIA.

Londyn, 21 czerwca. Z Madrytu donoszą, że w Barcelonie wybuchła rewolucya. Szczegółów nie ma.

Madryt, 21 czerwca. Niezmierną bombę eksplodowano wczoraj o północy kilka kroków od mieszkania byłego prezydenta ministeryum Canovas del Castillo. Trzech policyantów, którzy się udali na miejsce eksplozyi, znalazło w pobliżu rozszarpane ciało mężczyzny. Spostrzegli dalej człowieka, który na rękach i nogach pełzał się wzdłuż ulicy. Został uwięziony, lecz nie chciał nic powiedzieć o eksplozyi. Jedna z nóg jego była złamaną, skóra z czaszki zdartą i twarz zbroczona krwią. Kilka domów w pobliżu mieszkania eksministra zostało nadwerężonych. W sąsiednim budynku został śmiertelnie raniony wnuk markiza de Havana, prezydenta senatu. Wskutek paniki, która w tym domu powstała, został zadeptany na śmierć syn markiza de Guadelest, siedmiu innych zostało niebezpiecznie i bardzo wielu lekko ranionych.

Człowiek rozszarpany przez eksplozyę nazywał się Ruiz i był anarchistą. W Madrycie uwięziono 5, w Barcelonie 17 anarchistów.

Madryt, 22 czerwca. Urzędowe śledztwo w sprawie eksplozyi bomby w pobliżu mieszkania eksministra Canovas del Castillo doprowadziło do odkrycia spisku, do którego należą anarchiści w wielu krajach europejskich. W listach zabranych znajdują się wzmianki, że anarchiści mieli wystąpić czynnie w Brukselli i innych wielkich miastach. Robotnik Suarez, który przez eksplozyą został ciężko pokaleczony, zrobił już kilka zeznań. Między innemi wyznał, że kilku z jego towarzyszy było autorami eksplozyi, która się 12 czerwca wydarzyła na Plaza Orientale w pobliżu pałacu królewskiego.

Uwięzionym został słynny anarchista Alvarez.

INDYE WSCHODNIE.

Rangun, 25 czerwca. Od kilku dni przygotowywali się mahometanie na dzisiejszy obchód religijnej uroczystości. Dzisiaj rano zakazał im angielski urzędnik Fleming zarzezać na ofiarę krowę w pobliżu świątyni Hindusów. Policyę przyjęli mahometanie kamieniami i kilku policyantów zostało ranionych. Policya dostała posiłki i uderzyła na buntowników. Fleming kazał strzelać. Dwudziestu wyznawców Mahometa zostało zabitych i wielu ranionych; jednakowoż mahometanie nie chcieli się rozejść i dla tego przywołano wojsko.

Cztery kompanie nadeszły i uderzyły bagnetami na mahometanów, którzy się wprawdzie rozproszyli, lecz się zgromadzali na innych ulicach. Heca trwała przez pół dnia.

BRAZYLIA.

Valparaiso, 21 czerwca. Z Artigas donoszą, że armia jenerała Lima rozbiła rewolucyonistów pod jen. Saraiva. Liczny oddział rewolucyonistów zgromadza się nad granicą rzeczypospolitej Uruguay i chce wkroczyć do prowincyi Rio Grande do Sul.

SAN SALVADOR.

Corrinto, Nicaragua, 21 czerwca. W San Salvador wybuchła rewolucya skierowana przeciw prezydentowi Ezeta.

CHOLERA.

Londyn, 21 czerwca. Z Mekki donoszą, że tam umarło od 13 do 15go czerwca 317 osób na cholerę.

Londyn, 22 czerwca. Telegram z Aleksandryi donosi, że wczoraj w Mekce umarło 150 pielgrzymów na cholerę.

W Toulonie w południowej Francyi umarło wczoraj trzech ludzi na cholerę, a od stycznia wydarzyło się około 100 wypadków śmierci na tę zarazę.

Petersburg, 22 czerwca. Cholera ustaje powoli w Rosyi. W Besarabii, na Podolu, w Kursku i Orelu wydarzają się tylko pojedyncze wypadki.

Paryż, 25 czerwca. W Montpelier umarło wczoraj pięć osób na cholerę.

ŻYWOTY ŚW. PAŃSKIGH

X. P. SKARGI

są na ukończeniu.

Po zniżonej cenie.

Potrzebując jeszcze pieniędzy na dokończenie księgi "Żywoty Świętych Pańskich" i na oprawę — obecnie zbieram potrzebny kapitał ze sprzedaży

po zniżonej cenie

z mego wielkiego zapasu książek do nabożeństwa, historycznych, powieściowych i wszelkich innych podanych w katalogu.

Kto przyśle	$1.00	odbierze za	$1.50
„ „	2.00	„	3.00
„ „	3.00	„	4.50
„ „	4.00	„	6.00
„ „	5.00	„	7.50
„ „	6.00	„	9.00

i tak dalej.

Do tego przesyłkę sami opłacimy.

W obecnym czasie każdy jeden ma sposobność do nabycia tanio książek a osobliwie dla swych dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. Kto nie ma katalogu czyli spisu wszystkich książek, niech pisze a poślemy bezpłatnie.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

Korespondencye "Gaz. Pol."

West Superior, Wis., 18-go czerwca, 1893 r.

My członkowie Błactwa św. Józefa cieszymy się wzrostem, zgodą i jednością w naszem Towarzystwie już na rok drugi.

Obowiązki duchownego pełni u nas Wiel. ks. proboszcz z Duluth, za co mu jesteśmy wdzięcznymi. Pracujemy tutaj spokojnie dla dobra naszej duszy i ciała, lecz są ludzie, którzy nam tego szczęścia zazdroszczą.

Otóż jak się rzecz ma: Pewien człowiek naszego Bractwa pisał sam ze swej woli do Wiel. ks. Majera do St. Paul, zapytując się o Unią. Wiel. ks. Majer odpisał i przysłał jednę konstytucyę Unii na ręce tego członka, który mi ją na posiedzeniu wręczył. Ja przedłożyłem ją Towarzystwu; jednakowoż na posiedzeniu mało członków było obecnych i sprawa została odłożoną do następnego posiedzenia.

Wiel. ks. Majer zniecierpliwiony pisze, dla czego nie przysełamy deklaracyi, albo też nie odsełamy konstytucyi przez niego nam nadesłanej.

Przeprosiłem go listownie, wytłómaczyłem przyczyny i doniosłem, że sprawa została odłożoną do 21 maja, w którym to dniu się rozstrzygnie, co będzie.

W tym czasie zostałem przez Bractwa w Duluth zaproszony na obchód 3-go maja. Przy tej sposobności zaprosiłem do West Superior na dzień 31 maja Duluczan, pomiędzy nimi p. Helinskiego. Przybyli, lecz zjawił się także p. Chrośniak z St. Paul przysłany od ks. Majera. W tym przypadku spotkały nas pierwsze nieprzyjemności, lecz wszystko poszło dobrze i nikt nie został zelżonym ani obrażonym.

Jednakowoż nie zapadła decyzya, czy mamy się przyłączyć do Unii lub nie, ponieważ jedni byli za wnioskiem, drudzy na przeciw i dla tego sprawa została ponownie odłożoną i to do dnia 18-go czerwca.

W parę dni później czytamy w czasopiśmie winońskim, w No. 22, rzeczy niesłychane, które miały być podane przez członków naszego Towarzystwa. Żal nam było że nasi goście, zupełnie niewinni, zostali tak zelżonymi. Myśmy cierpliwie czekali do dzisiejszego posiedzenia, aby całą sprawę dokładnie zbadać i przekonaliśmy się że korespondencyę do winońskiego czasopisma podali obcy ludzie i to bardziej uczoni, niż my.

Nie będę się rozpisywał o szczegółach oszczerstwa niewinnych ludzi, bo ci którzy korespondencyę czytali, wiedzą jak niektórzy rodacy ustygują jedni na drugich.

Temu zaś który zaczepił p. Helinskiego i nas okłamał w korespondencyi radzimy, aby się nie mięszał do spraw, które go nie obchodzą, lub przynajmniej prawdę podawał, bo jeżeli fakta mają być tak poprzekręcane, to nie chcemy wiedzieć o żadnej organizacyi ani spółce.

Zresztą, czemu korespondent nie podpisał swego nazwiska, tak jak my to czynimy. Nieprawdą zresztą jest, iż korespondent ten jest naszym członkiem.

Fr. Wysinski,
Prezydent Br. św. Józefa, lb. 508 Superior, Wis.

Tow. Młodzieży św. Floryana przy kościele św. Trójcy.

Chicago, dnia 25 Czerwca 1893.

Zawiadamia się wszystkich członkow Tow. Młodzieży św. Floryana przy kościele św. Trójcy, że przyszłe posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 29 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w szkole parafialnej.

Obecność członków jest konieczną, ponieważ nastąpi wybór administracyi i przyjmowanie wstępnego, które wynosi tylko jednego dolara.

Zarazem zapraszamy wszystkich młodych Polaków Katolików, mających chęć przystąpienia do powyżej wymienionego Towarzystwa aby przybyli na to posiedzenie, gdyż później wstępne będzie powyższone.

Celem Towarzystwa Bratniej Pomocy św. Floryana przy kościele św. Trójcy jest: trzymanie się ściśle religii Rzymsko - Katolickiej, podnoszenie ducha narodowego, oświaty, i zapoznawanie młodzieży z historyą polską tak pomiędzy członkami Towarzystwa jak i innymi.

W imieniu Towarzystwa
Komitet.

Bloomfield, 21 Czerwca, 1893.

Towarzystwo Świętego Walentego w Bloomfield, N. J. miało swe roczne posiedzenie 11 Czerwca w Hali pod N. 446 Bloomfield Av. Odczytano roczne sprawozdanie o dochodach i rozchodach i okazało się że wszystkie książki są w dobrym porządku. Wdzięcznymi jesteśmy naszemu prezydentowi Adamowi Waszkiewicz za jego trudy dla dobra Towarzystwa, prowadził swój urząd należycie i starał się o dobrobyt Towarzystwa, lubił jedność, zgodę pomiędzy Braćmi i dlatego też ponownie został wybrany prezydentem.

Otoż skład administracyi:

Adam Waszkiewicz, prezydent po raz 2. Jan Musielski, sekr. prot. Jan Lewandowski kasyer po raz 2. Piotr Pieciutowicz i Antoni Kaszuba, rewizorowie książek. Jan Wroński, do chorągwi polskiej. Jan Kwiatkowski do chorągwi amerykańskiej. Maryan Gieszeski, marszałek.

Towarzystwo istnieje rok, członków jest 27. Rocznego dochodu było z posiedzeń i balów $213.27
Rozchodu było $86.65
w kasie pozostaje czystego dochodu $126.62.

Nadmieniam że nasze Towarzystwo świetnie się rozwija, płacimy wsparcie w chorobie. Pomiędzy Braćmi panuje zgoda braterska, dlatego się spodziewamy że nasze Towarzystwo nie zostanie po za drugiemi.

Jan Musielski,
Sekretarz Pro.

PROJEKT

Organizacyi I-go Korpusu Wojsk Polskich w Ameryce.

1.) Projektowana organizacya ma nosić nazwę: „I-szy Korpus Wojsk Polskich w Ameryce".

2.) Celem organizacyi jest: Utworzenie z wszystkich towarzystw w St. Zj. Północnej Ameryki, jednej silnej, organizacyi wojskowej polskiej, stojącej pod jedną komendą, aby w chwili danej, gdy Ojczyzna potrzebować będzie pomocy zbrojnej, i pospieszyć bez zwlekania, nieuniknionego dotąd, z powodu rozdrobnienia organizacyi wojskowych.

a) Wprowadzenie jednostajnej mustry, z uwzględnieniem rodzaju broni, tudzież dokładniejsze niż dotąd wykonywanie takowej; podniesienie ducha patryotycznego i rycerskiego — wogóle, przyspieszenie rozwoju tak pod względem moralnym, jak i materyalnym, każdego poszczególnego towarzystwa wchodzącego w skład I Korpusu W. P.

b) Pomoc materyalna, w wypadku śmierci członka Korpusu, dla pozostałej rodziny, lub wdowy, ewentualnie wdowca.

c) Utworzenie Skarbu Narodowego, by w razie potrzeby módz przyjść z pomocą materyalną Ojczyźnie.

3.) Na czele I K. W. P. w A. stać będzie a) Sztab, b) Zarząd Centralny.

4.) Sztab ma się składać: z Jenerała Korpusu, Adjutanta, Audytora i Lekarza.

Zarząd Centralny: z prezesa, wice - prezesa, dwóch sekretarzy, kasyera, trusteesów i wszystkich oficerów z każdej organizacyi, wchodzącej w skład I K. W. P. w A.

5.) Sztab I K. W. P. w A. zajmuje się częścią techniczną korpusu, zaś Zarząd Centralny — administracyjną.

6.) Jenerałem I K. W. P. w A. może zostać obranym tylko taki, który piastował przynajmniej przez jeden peryod wyborczy rangę oficera, w którejkolwiek organizacyi, wchodzącej w skład I K. W. P. w A.

7.) Członkowie honorowi towarzystw wojskowych nie mogą zostać obrani, ani do Sztabu, ani też do Zarządu Centralnego I K. W. P. w A.

8.) Wybór Sztabu tj. jenerała, adjutanta, audytora, lekarza, dalej prezesa i wiceprezesa, sekretarzy, kasyera i trustesów, dokonuje się z Z. C. prostą większością głosów.

9.) Siedzibą Sztabu i Z. C. I K. W. P. w A. mogą być tylko następujące miasta: New York, Brooklyn w stanie New York, tudzież Jersey City i Newark w stanie New Jersey.

10.) Zarząd Centralny łącznie ze Sztabem odbywa regularne posiedzenia raz w miesiąc, tudzież w miarę potrzeby nadzwyczajne.

11.) Uchwały Z. C. zapadają zwykłą większością głosów.

12.) Do ważności uchwał Z. C. potrzeba, by na posiedzeniu reprezentowaną była przynajmniej połowa oficerów z każdej organizacyi.

13.) Na posiedzenie Z. C. mogą być również dopuszczeni członkowie organizacyi wojskowych, jednakowoż tylko z prawem głosu doradczego.

14.) Do I K. W. P. w A. należeć mogą wszystkie polskie organizacye wojskowe w St. Zj. Północnej Ameryki.

15.) Organizacye przystępujące do I. K. W. P. w A. zatrzymują nadal własną konstytucyę, wybór zarządu i oficerów i nic z funduszów organizacyi nie może być użyte na cele Korpusu.

Jedynie wybór oficerów potrzebuje zatwierdzenia Sztabu.

16.) W wypadku śmierci członka I K. W. P. w A. wypłaca Korpus tegoż żonie, lub prawnym spadkobiercom $300, w razie śmierci żony członka, otrzymuje wdowiec $150.

17.) Wypłata pośmiertnego uskutecznia się przez nałożenie podatku na każdego członka I K. W. P. tak, by starczyło na pokrycie wypłaty.

18.) Każda organizacya należąca do I K. W. P. w A opłaca kwartalnie 5c. od członka, na Skarb Narodowy.

19.) Każda organizacya powinna utrzymywać dokładną listę swych członków, tudzież o każdym wstępującym lub występującym członku, lub też o śmierci członka, zawiadomić Zarząd centralny I K. W. P. w A.

20.) Wszelkie uchwały i postanowienia Sztabu i Zarządu centralnego mają być komunikowane na posiedzeniach poszczególnych towarzystw należących do Korpusu, a to przez ustanowić się mający organ urzędowy.

21.) I K. W. P. w A. będzie urządzał zbiorowe zabawy, przez co pomniejszą się znacznie wydatki pojedynczych członków Korpusu i poszczególnych organizacyi.

22.) Dochód z zabaw ma służyć na opędzenie kosztów występów, manifestacyi narodowych i innych obchodów, gdzie idzie o podniesienie imienia polskiego.

23.) Z czystego dochodu z zabaw, będzie się potrącać 5 procent na Skarb Narodowy.

24.) Wydatki spowodowane wystąpieniami i zabawami, pokrywają towarzystwa biorące w nich udział, o ile nie ma funduszu na pokrycie takowych.

25.) I Korpus W. P. w A ma wybrać jedno z pism new-yorskich jako swój organ urzędowy, w którem pomieszczać będzie wszystkie swe odezwy, sprawozdania i t. p., przez co uprości się znacznie czynności sekretarzy, jak również członkowie którzy nie byli na posiedzeniach, będą mogli z gazety dowiedzieć się o treści uchwał.

26.) Każdy członek K. W. P. w A. obowiązany jest prenumerować gazetę, wydawnictwo której, dla członków zniży prenumeratę na $1 rocznie.

27.) Należytość za prenumeratę urzędowej gazety opłacą członkowie do kasy swych organizacyi kwartalnie, zaś towarzystwo przeszle odpowiednią ilości członków kwotę za prenumeratę do Zarządu Centralnego I K. W. P., który następnie wypłaci je wydawnictwu.

Pierwotny projekt organizacyi I Korp. Wojsk Polskich w Ameryce w głównych punktach, uchwalony i przyjęty został na posiedzeniu w dniu 1 lutego 1893 r. przez członków organizacyi wojskowych, stopnia oficerskiego z New Yorku, Brooklyna, Jersey City i Newarku, obecny zaś uzupełniony przez komitet programowy, przyjęty na dniu 28 maja br. przez delegatów reprezentujących pięć organizacyi wojskowych a mianowicie reprezentowali: Pp. T. Kornobis i J. A. Nadolski, Batalion Wolnych Polskich Strzelców w Ameryce.

P. M. Trzciński, Legion Wol. Pols. Krakusów w Jersey City.

Pp. F. Bollman i P. Kuźniewicz, I Pułk. Czerw. Ułanów Polsk. z J. C.

P. J. Wasilewski, Gwardyę św. Jerzego z J. C.

Pp. T. Kołakowski i J. Maciejewski, II gą Bateryę Kanonierów Pols. z J. C.

Postanowiono również, powyższy projekt organizacyi ogłosić w „Gazecie Polskiej w Chicago", tudzież odbitkę tegoż projektu, przesłać do wszystkich organizacyi wojskowych polskich w St. Zj z wezwaniem do łączenia się, z tem, że projekt powyższy jest to dopiero zarys w głównych punktach, wedle którego opracowaną zostanie szczegółowa konstytucya. Upraszamy więc wszystkie organizacye wojskowe o wzięcie pod rozwagę tego projektu, a nie wątpimy, że wszystkie bez wyjątku uznają go za dobry i zupełnie na czasie. Organizacye, które poweźną zamiar przyłączenia się do I K. W. P. w A, proszone są o nadsyłanie swych deklaracyi po dzień 1-go Sierpnia br. na ręce sekretarza p. P. Kuźniewicza pod adresem 53 Sussex st. Jersey City, N. J.

Ostateczne posiedzenie (główne) odbędzie się dnia 7-go sierpnia br.

T. Kornobis,
Prezes Komitetu organizacyjnego I K. W. P. w A.
159 N. 5 str. Brooklyn, N. Y.
P. Kuźniewicz, Sekretarz.
53 Sussex str. Jersey City, N. J.
New York 10-go czerwca 1893.

Ze stolicy stanu Illinois.

Springfield, Ill., 24 Czerwca.

Gubernator Altgeld zawetował kilkanaście „bill'ów". Ostatnim z nich jest „bill" senatowy N. 93, który opiewa, że stowarzyszenia od ognia w przypadku zniszczenia budynku przez ogień mają zapłacić właścicielowi całą sumę „polisy", tak n. p. że właściciel mógłby otrzymać $4000 za budynek warty tylko $2000 i w ten sposób zarobiłby $2000.

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAINSKI.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z R. 1768.

— PRZEZ —

MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.

— I u nas w Polsce są ordery, a pieniędzy nie potrzebuję, mam dość dochodów z moich wiosek. —

Wejsman spostrzegł że na to zachmurzył się Branicki.

— Byleby z tymi Konfederatami skończyć, Pan Klemens Branicki musi złożyć wielką buławę, a wtenczas Panu Jenerałowi z prawa ona się należy, a przytem między nami mówiąc, Polsce trzeba Króla wojownika inaczej utrzymać nie można szlachty w ryzach karności. —

Uśmiechnął się Branicki.

— Waćpana prawda Panie Pułkowniku. W Polsce trzeba aby Król ciągle był na koniu z szablą w ręku. —

Przerwało rozmowę wejście Baniewskiego.

— Panie Jenerale, Rotmistrz Janikowski pojmał buntownika Gontę i tu go wiedzie. — Mrugnął na Jenerała że wszystko dobrze.

— Każ Waćpan aby go tu przyprowadzono; zaraz kazać ściągnąć indygacyę.

— Nie wiem czy to się uda Panie Jenerale; Dońce mimo rozkazu Pana Janikowskiego urżnęli mu język i prawą rękę i papiery przy nim będące podarli. —

Wejsman zbliżył się do Branickiego.

— Tęgo się udało, wyprowadzili nas z kłopotu. —

Podhoroczanin mniej się powtrzymywał, w głos mówił:

— Chwaty Dońce, każę dać po pięć kopiejek na wódkę każdemu. —

Naszło mnóstwo oficerów polskich różnego stopnia do izby, a niebawem ukazały się wozy z powiązanymi hajdamakami. Z ust Gonty jeszcze krew ciekła, prawa ręka szmatą obwinięta, oczy ponuro patrzały, a twarz blada jak dawniej bywała. Branicki odwrócił oczy.

— Niechaj zbrodniarza zaraz ćwiertują. —

Jerlicz podstąpił z poszanowaniem.

— Panie Jenerale! Rzecz pospolita i Król postanowili aby hajdamacy byli zwożeni do Kodni, a tam ma się odbywać sąd i kara na nich; ja mam rozkaz Pana Regimentarza Stempkowskiego abym ich tam dostawił, a to chorągwie mojej brygady tego hajdamaka pojmały.

Branicki podniósł czoło, wziął się w boki.

— To Waćpanu Mości Brygadyerze dadzą drugi rozkaz: tu nie Pan Stempkowski dowodzi, ale ja.

Wszedł Major od służby i oddał list.

Panie Jenerale, posłaniec Pana Wojewody Kijowskiego przybył z tym listem. —

Branicki odpieczętował, przeczytał.

— Panie Baniewski! Pan Wojewoda pisze do mnie abym w razie pojmania Gonty, kazał go dostawić w jego ręce jako poddanego z Tulczyna; odpisz Waćpan Panu Wojewodzie mojem imieniem, że to być nie może. Gonta jako zbrodzień stanu do mego rozporządzenia należy. Panie Janikowski, Waćpan każ natychmiast Gontę wsadzić na zydel żelazny rozpalony, drzeć pasy, ćwiertować, a członki ciała porozrzucać po okolicach, resztę hajdamaków wydać Panu Brygadyerowi Jerliczowi, niechaj ich prowadzi do Kodni, ale wprzód zrobię ich przegląd. —

Potem klasnął w dłonie. Na klaśnięcie wszedł Marszałek dworu.

— Niech nam co jeść i pić podadzą. — Ręką skinął ku przytomnym.

— Komu wola, prosimy na przekąskę z nami.

Przytomni po wojskowemu się skłonili, uderzywszy ostrogami, a ci co odebrali rozkazy wyszli je spełniać. —

W izbie jedzą i piją, a na dziedzińcu z każdego regimentu, każdej brygady, oddział pod bronią stanął; dobosze i trębacze ustawili się na boku, bębny i trąbki w czarne sukno obwinięte; hycel wcześnie sprowadzony z Mohilowa miał spełniać obowiązki kata; przybrano go w czerwone szarawary i w czerwoną katankę, ręce gołe po ramiona. Skoro wyszedł Pan Branicki na ganek z nim wszyscy przytomni, trębacze i dobosze urżnęli werbel powitania, i natychmiast winowajcę wprowadzono we środek koła sformowanego przez rozmaite oddziały żołnierzy. Gonta twarzą był smutny, ale spok

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. K. P., Prus W. i Z. i Szlązka -	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) - - - - -	41	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem - -	53½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi - - -	41¼	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	27⅞	25
Lira do Włoch - - - -	19½	25

W. DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Czerwiec 1893.

29 Czwartek, **Piotra i Pawła**, apost.

30 Piątek, Wspomnienie św. Pawła.

Lipiec 1893.

1 Sobota, Teobalda, Romualda, Arona.

2 Niedziela, **Nawiedzenie P. M.**, Jacka.

3 Poniedziałek, Eulogiusza, Reinharda.

4 Wtorek, Prokopa, Ulryka b., Berty.

5 Środa, Cyryla i Metodego, Wendelina.

Materyały do historyi żydów w Ameryce.

(Ciąg dalszy)

„Bill" wciąż odkładany został nareszcie potwierdzony przez obiedwie izby prawodawcze, lecz uzyskał moc prawa dopiero w r. 1826, wskutek czego Josua Cohn i Salomon Etting zostali wybrani do rady miejskiej. W Baltimore było wtenczas tylko 125 żydów, lecz każdy z nich był zamożnym. Dziwnem zjawiskiem w historyi żydowskiej kolonizacyi w Ameryce tworzą usiłowania szeryfa i sędziego w Nowym Yorku, byłego konsula Stanów Zjednoczonych w Tunis'ie, który się nazywał Mordecai Manasseh Noah. Zniewolony przez smutne położenie swych współwyznawców w Marocco, powziął plan założenia Nowej Jerozolimy w Ameryce. Zdawało mu się, że wyspa Grand Island w pobliżu wodospadu Niagara będzie odpowiednią na ten cel. Postanowił tu założyć wolny kraj żydowski pod nazwą Ararat. To jest jak wiadomo nazwa góry, na której stanęła po potopie arka Noego, a ponieważ i jego imię było Noah, chciał przez to wskazać, że chciał być oswobodzicielem ludzkości z wielkiej nędzy. Wysłał odezwę do wszystkich gmin żydowskich w Europie, nazywając się sam pierwszym sędzią Izraela z łaski Boskiej i przepowiadając szybkie zbliżanie się królestwa Mesyasza. To oświadczenie zostało różnie przyjęte; jedni szydzili z niego, podczas gdy drudzy ideę pochwalali.

Fantastyczna uroczystość poświęcenia odbyła się w episkopalnym kościele w Buffalo. W czerwonym aksamitnym płaszczu z gronostajami szedł na czele znacznego pochodu w towarzystwie wojska i kapeli, w otoczeniu masonów do powyższego kościoła. Następnie celebrowano jakiś rodzaj nabożeństwa, poczem Noah wszedł na ambonę i w długiej mowie cel i zamiar swego przedsięwzięcia wyraził. W Europie procedura ta wywołała niezadowolenie i była przyczyną, że mało brało udział w tym planie, który nareszcie zupełne miał niepowodzenie; na wyspie Grand Island pozostaje tylko kamień pamiątkowy z napisem: Ararat, miejsce przytułku dla żydów założone przez Mordecai'a M. Noah w miesiącu Tiszri 5586 (wrzesień 1825) i w 50tym roku niepodległości amerykańskiej.

Zamykamy ten peryod podając w krótkości streścienie zmian zaszłych w nim w żydowskiem życiu gminnem: W Nowym Yorku w r. 1825 wskutek śmierci żołnierza żydowskiego, który umarł w szpitalu miejskim, okazała się potrzeba założenia żydowskiego stowarzyszenia bratniej pomocy, co się też stało, a stowarzyszenie przybrało nazwę „Hebrew Benevolent Society." Przez donacye i kolekty powiększył się wnet ten zakład, który się stał macicą wszystkich żydowskich filantropii na ziemi północno-amerykańskiej.

W r. 1817 spaliła się świątynia Scherath Israel gminy. Wystawiono na jej miejscu wspanialszy gmach, który poświęcono w roku następnym. Ukonstytuowały się tam dwie nowe gminy. W New Orleans uformowała się w r. 1828 gmina Schare Chesed.

W Savannah odbyło się w r. 1820 poświęcenie pięknej bóżnicy, przy której to okazyi Thomas Jefferson i James Madison przesłali prezydentowi tej gminy, dr. Jakóbowi de Lamotte własnoręczne winszowania.

Nowe gminy powstałe podczas tych peryodów są w porządku chronologicznym następujące.

Mikveh Israel w Philadelphii 1782,
Beth Szolem w Richmond 1791,
B'nai Israel w Cincinnati 1823,
B'nai Jeszuren w Nowym Yorku, 1825,
Ansze-Chesed w Nowym Yorku 1828,
Szare Chesed w New Orleans 1828.

Rzeczpospolita cieszyła się pod każdym względem błogosławieństwem pokoju i każdy mógł się oddać spokojnej pracy i cieszyć się z ciężko zdobytej wolności. Na wszystkich polach okazywało się szlachetne współzawodnictwo.

Chodziło o to, aby pokazać światu, co wolne państwo, uzasadnione na woli ludu może udziałać. Budowę kolei rozpoczęto w rozmiarach, jakich nigdzie jeszcze nie widziano. Pożyteczne wynalazki następowały szybko po sobie, noc staje się przez oświetlenie dniem i wnet popędzi myśl lotem błyskawicy po kuli ziemskiej. Serca biją szybciej; nieznany pośpiech i niespokojność ogarnia wszystkich i z cudowną szybkością odbywa się zamiana idei ludów. Idea, która zaledwie powstaje w Europie, nabiera tutaj już kształtu i życia, podczas gdy z drugiej strony oceanu władzcy i siepacze niewoli nie mogą się zgodzić, czy mają dziecku ducha dopomódz do istnienia, gdyż to przypadkowo mogłoby stanąć w drodze ich interesów. Tak dzieje się często i tak się stało z ideą żydowskiej reformy.

Pomału tylko dojrzewało siemię rzucone przez Mojżesza Mendelsona. Jego usiłowanie polepszenia losu swych równowierców i obudzenia ich z długiej nocy umysłu, nie znalazło poparcia u władzców pruskich. Nawet tak światły monarcha jak Fryderyk drugi, upokorzył go. Nie chciał go zamianować członkiem berlińskiej akademii wiadomości i wykreślił go nawet z listy. Pod takiemi warunkami prawowierni żydzi łatwo mogli przeciw niemu pracować i okrzyczeć go nawet za kacerza. Nie lepiej powodziło się jego uczniom i zwolennikom. Israel Jacobson urządził na samprzód w Kassel i Seesen pod opieką króla Westfalii, a potem w Berlinie wraz z Zunzem, Kleyem i Salomonem, nowoczesne nabożeństwo z grą organów i przemową w języku niemieckim, lecz berlińska świątynia została za staraniem prawowiernych przez władze zamkniętą. W Hamburgu można było dopiero po długich i ciężkich walkach odprawiać nabożeństwo reformowane. Dopiero po roku 1840 utorowała sobie drogę reforma w Niemczech.

Pierwsze źdźbła idei reformy poczęły szybko rosnąć w Charlestonie na początku tego stulecia. Na czele stali mężowie, którychby można uważać za ozdoby każdej jednej gminy żydowskiej i którzy posiadali najwyższe wykształcenie w owych czasach. Dziwną jest rzeczą, że idea reformy wyszła tu z korporacyi, która się zawsze odznaczała ścisłem konserwatywnem zapatrywaniem i takowe pod wszelkiemi warunkami zachowywało, tj. od portugalskich żydów. Jeszcze tworzą tu w kraju gminy najsurowszej obserwacyi, jako i w Hollandyi, gdzie w słynnym przypadku Uriela Acosta smutną uzyskali sławę, dalej w Turcyi i w innych krajach. Doświadczenie potwierdziło fakt, że tam, gdzie żydzi się nie osiedlają masami, wolna myśl prędzej sobie toruje drogę, ponieważ intrygi gminne i dążności za hierarchią nie mogą się tak łatwo okazać i nie przeszkadzają rozwojowi pierwiastka wolnej gminy. Tak też było w Charleston. Było tam zaledwie 60 familii żydowskich i około 90 członków gminy, gdy się dał uczuć brak stósownego nabożeństwa. Wspomnieliśmy już, że w r. 1794 podczas święcenia świątyni obyła się ceremonia masońska. Dziwną się zdaje być rzeczą, że już i w owych czasach należeli do stowarzyszeń masońskich i dla tego można sądzić, że i Maranowie już znali podobne towarzystwa.

Najznakomitszym członkiem tej gminy był Izaak Harby, brat już powyżej wspomnianego Charlesa Levi Harby, który się chwalebnie odznaczył jako oficer marynarki w wojnie 1812—1814. Ojciec ich przybył z Marocco, gdzie był kamieniarzem sułtana. Gdzież nie były rozproszone ofiary hiszpańskiej intolerancyi religijnej! Teraz mieli potomkowie ich się zgromadzić na wolnej ziemi, a się zająć, jak ich przodkowie, misyą kulturną. Szanowanymi byli żydzi pod Omajadami i wielu innymi władzcami hiszpańskimi i odznaczali się jako uczeni, poeci i mężowie stanu, jak Maimonides, Juda Halevi, Gabirol, Abarbanel, Charisi i wielu, wielu innych. Profesor Schleiden udowodnił, co uczynili dla wiadomości w średnich wiekach. Odznaczali się zawsze ich rycerskiem i dumnem postępowaniem, bo pomiędzy nimi znajdowali się prawdziwi grandowie i książęta w Kastylii i Aragonii. Prześladowania nie złamały ich dumy i w ich naturze znajduje się coś jeszcze hiszpańskiego, dla czego też stronią od łączności z „Aszkeranim" (niemieckich i polskich żydów). Pogardzano nimi, podczas gdy tych tam nienawidzono. Wzgarda poniża, podczas gdy nienawiść uznaje jeszcze pewną równość przeciwnika. Niezmiernie byli niebezpiecznymi dla świata katolickiego, gdyż trzecia część Hiszpanów składała się z Maranów, tajemnych żydów, którzy byli zamożnymi i posiadali honory i urzędy.

W Isaack'a Harby poznajemy godnego potomka owych przez ducha i wykształcenie się odznaczających żydów. Urodził się w r. 1788 w Charleston, studyował prawa, lecz wolał się poświęcić zawodowi i prowadził szkołę w Idisto Island. Był wydawcą kilku czasopism i gazet, autorem dramatycznym i autorem różnych pism, zwłaszcza listów Junius'a do prezydenyi, które przy ich wyjściu w r. 1824 ogólne wywarły wrażenie, w r. 1828 udał się do Nowego Yorku, gdzie pisywał artykuły dla „Evening Post", i umarł w tym samym roku, żona jego poprzedziwszy go w śmierci o kilka miesięcy. Wiele korespondował z Tomaszem Jefferson, Edwardem Livingstone i innymi mężami stanu, o czem dają dowody liczne listy, które się znajdują w posiadaniu jego wnuczki, pani Jos. Joahinsen, mieszkającej w Nowym Yorku. To jest w krótkich rysach bieg życia tego znakomitego człowieka, który postanowił prowadzić dalej dzieło Mojżesza Mendelsona na ziemi amerykańskiej.

Dnia 21 listopada, 1825, jako prezydent stowarzyszenia żydowskiego dla sierót miał przemowę o konieczności zaprowadzenia reformacyi. Na sesyi brał się do tej rzeczy, nie myśląc wcale o sprostowaniu drogi dla radykalizmu. Będąc czysto religijnym i zajęty gorliwością dla sprawy swych współwyznawców, nie żądał nic więcej, jak wykreślenia modlitw nie zrozumiałych i nieodpowiednich dla nowszych czasów, żądał przetłómaczenia modlitw na język angielski, lecz czytanie „Thory" i innych szczegółowych modlitw miało się odbywać w języku hebrajskim. Zaraz potem ustanowiło się żydowskie stowarzyszenie reformacyjne, które ułożyło głęboką religijnością przewianą platformę, składającą się z dziesięciu artykułów wiary. Pierwsze nabożeństwo odbyło się mniej więcej w ten sam sposób, jak się dzisiaj odbywa w bóżnicach żydów reformowanych.

Rozruchy powstałe w S. Carolina wskutek prawa taryfowego, niezawodnie zapobiegły nominacyi rabina. Wiadomo, że mieszkańcy w S. Carolina mieli nawet zamiar wystąpienia z „Unii", gdyby nie zniesiono znienawidzonego cła. Energicznemu postępowaniu Jacksona, nowoczesnego prezydenta udało się zapobiedz grożącej burzy. Przez wniosek kompromisowy Henryka Clay, senatora z Kentucky, został znów zaprowadzony pokój, a tak zwani „nullifiers" uspokoili się. Rozumie się, że żydzi znajdujący się w środku ruchu zostali przez niego porwani i nie mogli pomyśleć o uregulowaniu ich spraw gminnych. Dopiero w r. 1835 zamianowano rabinem Gustawa Poznańskiego, który odnośnie do życzeń postępowej części gminy prowadził nabożeństwo i którego można nazwać pierwszym reformowanym rabinem w Stanach Zjednoczonych.

Reformę zaprowadził tu nie teolog, lecz laik, pokorny dowód dla niektórych krzykaczliwych reformatorów w Ameryce, którzy sobie przypisują postęp, który czas tylko wywołał. W trzy lata potem poniosła gmina niezmierną stratę przez pożar, który obrócił w perzynę bóżnicę i spowodował, że pobudowano nową. Przy poświęceniu w dwa lata później proszono o zaprowadzenie organów, co się nie podobało części gminy, która się wskutek tego od ogółu odłączyła. Utworzyła nową gminę, lecz w r. 1866 ponownie ze starą się połączyła. Podczas wojny domowej zniszczonemi zostały organy jako i spis praw, które dla bezpieczeństwa odesłano do Columbia, S. C. W Charlestonie byli jeszcze znakomici, dobrze wychowani Izraelici, którzy się zasłużyli gminie, jak n. p. Marx Cohn, zięć Izaaka Harby, Michał Lazarus, Lyon Levi de Lamothe, Izrael de Lieben, Abraham Alexander i t. d. Trzeba jeszcze wspomnieć o żeńskim członku Pennah Moise, zwanej „śpiewaczką w Izraelu." Układała hymny dla użytku reformowanej gminy w Charleston, pisała „Fancy Sketchbook", która to książka okazuje nadzwyczajny poetycki talent i była zresztą dobrym aniołem podczas tamtejszego wielkiego ognia i gdy tam panowała żółta febra. Tak jak Henriette Herz utrzymywała kółka literackie. Z wiekiem osłepła, lecz pomimo to nie przestała układać wierszy i pracować dla ogółu. Umarła licząc lat 84 w r. 1880. Niniejszem pożegnamy się z tą wzorową gminą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Tragiczne odkrycie w Łodzi. W tych dniach, jak donosi korespondent „Słowa", policya tameczna odkryła przy ulicy Wolborskiej w dzielnicy staromiejskiej, nową „fabrykantkę aniołków" w osobie gałganiarki, niejakiej Józefy Wilczyńskiej, pochodzącej z powiatu kaliskiego. W mieszkaniu jej, a właściwie w dusznej komórce na facyacie, znaleziono 4 niemowlęta, w kącie zaś pomiędzy brudnemi gałganami — napół zgniłego trupka dziecięcego. Na drugi dzień jedno z czterech niemowląt zostało nagle z mieszkania usunięte, a jak śledztwo wykryło, pogrzebane w bruździe pod laskiem Milscha. Dokonana sekcya zwłok wykazała, iż miało ono ziemię w ustach, prawdopodobnie więc pochowane było żywcem. Z pozostałych trzech niemowląt, jedno następnego dnia zmarło, jak wykazała sekcya, z wycieńczenia. W chwili obecnej żyje tylko dwoje: dwuletnia dziewczynka i 1 i pół roku mający chłopczyk. Dzieci te znaleziono: troje w kołysce, a jedno na łóżku. Leżały owinięte w gałgany, formalnie w gnoju. Były wynędzniałe i żałośnie kwiliły. Ten pisk właśnie zdemaskował Wilczyńską i sprowadził policyą. Wilczyńską aresztowano. Śledztwo w biegu.

— W Międzyrzeczu, w gubernii Siedleckiej, w Królestwie Polskiem znajduje się chłopiec, który urodził się z jednym tylko palcem tak u obu rąk jak i nóg. Pomimo to jest zdrów i rozwija się prawidłowo tak fizycznie jak i umysłowo. Budowa reszty ciała zupełnie proporcyonalna.

— Z Warszawy donoszą do gazet berlińskich, że wszyscy katolicy i żydzi w Kongresówce otrzymali nakaz, ażeby dawali dobrowolne datki na pobudowanie prawosławnego kościoła w Warszawie.

Nie wiadomo, czy wiadomość ta prawdziwa, ale gdyby tak było, toćby to było barbarzyństwo i gwałt niesłychany.

— „Dniewnik Warszawski" rozwodzi się nad „bezceremonialnością" rządu pruskiego z powodu dawniejszego wydalenia 30,000 poddanych „ruskich" a nałożenia świeżo podatku choleryczego na spław wiślany. „Dniewnik" wzywa rząd rosyjski, żeby nałożył podobny cążar, nie tylko na wszystkie pruskie prowincye na Wiśle i Niemnie, lecz i na wszystkich robotników niemieckich, którzy w „przywiślańskim kraju" „karmią się z uszczerbkiem krajowych ludzi roboczych".

POD PRUSAKIEM.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Ostrzeszów. We wsi Jaźwinach u tamtejszego młynarza Wernera wybuchł przed kilku tygodniami dość wielki pożar, który w przeciągu krótkiego czasu bardzo szybko się rozszerzył. Spaliła się doszczętnie stajnia i stodoła. Żywcem spalił się także parobczak, który się podczas ognia w stajni znajdował. Oprócz martwego inwentarza który prawie wszystek zgorzał, spaliły się 2 konie, 5 sztuk bydła i 1 świnia. Zabudowania gospodarcze były bardzo nizko zabezpieczone. Jakim sposobem pożar powstał, dotąd nie wiadomo.

— Wieś Sławoszewo, położoną w powiecie jutrosińskim a zakupioną przez Komisyą kolonizacyjną, przechrzcono na „Lwau", a wieś Zodyń w powiecie babimojskim, również zakupioną przez Komisyą kolonizacyjną, przechrzcono na „Deutsch Zodien".

— Międzyrzec. Przed kilku dniami wieczorem napadł tutejszy 17-letni uczeń ciesielski Gallasch ucznia B. na ulicy i poranił go nożem w niebezpieczny sposób. Pana brata zapakowano do kozy. Smutnie wygląda po dziś dzień z naszą młodzieżą, choć tak bardzo chwalą dzisiejszy system szkólny.

— Strzałkowo. W miesiącu maju przywieziono z Polski na dworzec tutejszy razem 200 beczek okowity. Jest to stósunkowo do dawniejszych miesięcy nie wiele. Tłómaczy się to tem, że niektóre gorzelnie przestały wypalać w ostatnim czasie okowitę, a niektóre wypalają jej mniej, aniżeli dawniej. Od miesiąca października r. z. dowieziono razem na dworzec tutejszy 5000 beczek okowity.

— W święto Bożego Ciała znaleziono z przerżniętą szyją kobietę Zakrzewicz, mieszkającą przy ulicy Rycerskiej w Poznaniu. Gdy jej rodzina poszła na procesyą, zamknęła za sobą drzwi na klucz i przerżnęła sobie gardło. Ażeby się dostać do pomieszkania, trzeba było drzwi przemocą wysadzić i wtedy spostrzeżono leżącą bez życia z przerżniętem gardłem kobietę. Posłano natychmiast po lekarza, na nic się jednak nie zdała wszelka pomoc lekarska. Co było powodem samobójstwa, dotąd nie wiadomo.

— Z Inowrocławia donoszą do „Posenerki", co następuje: Na uroczystość czwartkową Bożego Ciała przybyły do kościoła tutejszego tysiące osób tak z miasta Inowrocławia jak i z całej okolicy. Postawiano i pięknie ozdobiono ołtarze w ulicach przy kościele. Około godz. 9 rano wyruszyła procesya wspaniała i piękna. Na przedzie postępowała muzyka wojskowa. W procesyi brało udział około 10 000 osób. Zaledwie pochód ruszył z kościoła ku rynkowi, przybyła policya i kazała stanąć. Przybył jeszcze komisarz z 3 innymi policyantami, pochwycili chorążych za ramiona i zmusił ich do odwrotu. Za chorążymi ruszył cały pochód. Scena wywołała przykre wrażenie i tylko zawdzięczyć należy ks. proboszczowi Kompfowi, że nie przyszło do zaburzeń. Dozór kościelny zapomniał podobno donieść policyi o tem, że będzie procesya po mieście i dla tego policya poczyniła takie kroki.

Tyle „Posenerka". Być może, że dozór zapomniał policyą zawiadomić o procesyi, ale policya mogła przecież być nieco względniejszą. Postępowanie jej głęboko zraniło uczucia katolików, bo przypomina to coś z walki kulturnej.

— Żnin. We wsi Bożejewiczkach bawił się 5-letni synek tamtejszego adminis ratora p. Gorgolewskiego z innym swoim rówieśnikiem. Przy zabawie ostatni pierwszemu rzucił kawał szkła w oko i to tak nieszczęśliwie, że oko na miejscu wypłynęło.

— Dnia 4 bm. ciężkie nawiedzenie spotkało parafią w Kołdrąbiu, gdyż w godzinę po skończonem nabożeństwie popołudniowem przez niewytłómaczony i niewyśledzony do tego czasu przypadek zapalił się kościół, a że cały był z drzewa, przy obecnej suszy tak prędko ogień objął cały Dom Boży, że niczego wyratować nie zdołano, pomimo że parafianie próbowali wtargnąć, ażeby choć Sanctissimum ocalić. Ks. proboszcz był właśnie na zapowiedzianej rano wizytacyi parafii, a gdy o godz. 7mej wrócił do domu, już zastał tylko wielką masę ognia, do której dla gorąca przystąpić nie było można. Płacz i jęki parafian krajały serca nawet innowierców. Tem dotkliwsza to strata dla parafii, że przed dwoma laty spaliły się wszystkie budynki plebańskie, i choć odbudowane ale jeszcze nie są zupełnie zapłacone, a teraz przyjdzie z wielką ofiarą odbudować kościół parafialny.

— Nowawieś pod Niechanowem została nawiedzona przez gwałtowny pożar. Spaliło się 7 gospodarstw z 21 budynkami, 8 sztuk inwentarza i jednemu z gospodarzy wszystkie meble. Dwóch pogorzelców wcale nie było zabezpieczonych a inni bardzo nizko. Prawdopodobnie zachodzi tutaj złośliwe podpalenie.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Świętopietrze dyecezyan warmińskich, które Adam hr. Sierakowski Ojcu św. z polecenia Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego doręczył, wynosiło 10,000 marek. Księdzu Kardynałowi Arcybiskupowi kolońskiemu z powodu jego jubileuszu kapłańskiego i 25letniej rocznicy biskupstwa wręczono od Biskupa kapituły i duchowieństwa warmińskiego pięknie przyozdobiony adres łaciński i 7000 m. na fundacyą dla utrwalenia pamiątki tego jubileuszu.

SZLĄZK.

Bytom. Nagła i niespodziewana śmierć spotkała robotnika Chmiela, dopiero od kilku tygodni żonatego. Nie czując się zdrowym przy pracy, udał się do doktora, a kiedy tenże go poszukiwać zaczął, nagle osłabł, padł doktorowi w ramiona i już nie żył. Porażenie serca przecięło pasmo dni życia jego.

— Królewska Huta Pewnej nocy skradziono szewcowi W. Kochowi na ulicy Cesarskiej około 500 par butów i trzewików z zamkniętej izby. Dotąd złodziei nie wykryto.

— Wielka Dąbrówka. W kościele tutejszym zmarła nagle 16-letnia dziewczyna, prawdopodobnie skutkiem porażenia płuc.

— Miedźna. Przed jedenastu laty, w Marcu 1882 r., ukradła jakaś wałęsająca się kobieta gospodarzowi Janowi Łukaszkowi 5letnią dziewczynkę. Ze zmartwienia po stracie córki oboje rodzice wkrótce potem umarli. Teraz się dziewczę niespodziewanie znalazło. Owa kobieta włóczyła się przez cały czas z dzieckiem po Galicyi, bijąc je i poniewierając, aż za zbytnie znęcanie się nad biedną dziewczynką policya kobietę przyaresztowała, a dziewczę odesłała do domu.

— W Łęgu, w blizkości stacyi kolejowej w Nędzy, poszedł młynarz Ryszka do młyna, aby go w ruch puścić i w tym celu pas na koło założyć. Nie wiadomo, jakim się sposobem stało, dość że przy nakładaniu dostał się szyją między pas a kamień i tak się udusił. Kiedy z tego powodu młyn stanął, poszedł ktoś do młyna, aby się przekonać z jakiego to powodu nastąpiło, i zastał młynarza w wyżej opisanem położeniu. Zmarły był uczciwym człowiekiem i pozostawia wdowę z 7 dziećmi.

— Otrucie nikotyną. Pewien urzędnik pocztowy w Katowicach skaleczywszy zębem język, wypalił następnie kilka cygar, co spowodowało zatrucie krwi nikotyną. Mimo amputacyi języka, urzędnik ów, nazwiskiem Koenig, umarł wśród nieopisanych męczarni.

— Były proboszcz państwowy w Leśnicach na Szlązku, ksiądz Konstantyn Sterba umarła dnia 29 maja w Buckow w Brandenburgii, pojednany z kościołem katolickim. Dwa dni przed śmiercią zatelegrafował do Charlotenburga po księdza katolickiego. W obec niego i kilku świadków odwołał błędy swoje i prosił o przebaczenie za dane zgorszenie. Przyjął potem Sakramenta św. z największem skupieniem i po otrzymaniu ostatniego błogosławieństwa rzekł: „Bogu dzięki, Matka Boska mi to wyjednała!"

— Na Górnym Szlązku pojawiły się owady podobne do szarańczy, t. zw. „Jassus sextonatus". Wszystkie rośliny napadnięte przez te żarłoczne owady, wyglądają jakby obsypane czarnemi punkcikami i obumierają w krótkim czasie. Ulubioną rośliną szkodników — długości 3 milim. koloru czarnego a później jaśniejszego — jest jęczmień.

— Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w ogrodzie zoologicznym we Wrocławiu w klatce wężów olbrzymich, zajętej przez cztery wspaniałe okazy tego gatunku. Żyły ze sobą od zeszłego lata we wzajemnej zgodzie: ogromny wąż hieroglifowy (python sebac) z Afryki zachodniej, zachodnio indyjski wąż tygrysi (python moluras), południowo-amerykański wąż królewski (boa constrictor) i australski wąż dyamentowy (morelia argus.) Co wieczór wrzucano im, jako pożywienie, króliki. Przed kilku dniami wąż hieroglifowy, pochłonąwszy przeznaczony sobie żer, rzucił się na królika, będącego pastwą węża boa, chwycił go za ogon, podczas gdy boa ciągnął go za głowę. Wyrywali sobie łup wzajemnie; dozorca popatrzywszy chwilę na te zapasy, odszedł na spoczynek. Gdy nazajutrz rano zbliżył się do klatki, ujrzał trzy węże, zamiast czterech. Boa widocznie żeru swego wypuścić nie chciał, a że był mniej silny, więc wąż hieroglifowy pochłonął go wraz z królikiem. Boa miał dwa metry długości, wąż hieroglifowy 5 metrów. Przypuszczano, iż wąż tego niezwykłego żeru nie strawi, lecz podołał zadaniu.

POD AUSTRYAKIEM.

GALICYA.

Straszliwe spustoszenie wyrządziła gwałtowna ulewa i spowodowany przez nią wylew rzeki w gminie Sułowie, w pow. wieliskim. Uboga ta wioska, położona wśród jałowych gruntów, której gospodarze po większej części mają po 1 lub 2 morgi, co roku niemal nawiedzana bywa grabiciem, a klęska tegoroczna dopełniła nędzy ubogich mieszkańców. Jeden z gospodarzy tak o tem pisze: „Smutny los czeka nas w Sułowie po tej powodzi. Wszystkie prawie grunta wody potargały, ziemia uprawna wraz z zasiewem i ziemniakami na łokieć zabrana, gdzie zaś była równina, tam podmulona grubo. Każdy z nas strasznie biedował w tak mroźną zimę, dokupywaliśmy ziemniaki na sadzenie, bo nam pomarzły, a teraz wody wszystko zabrały. Tak strasznej, niepowetowanej klęski nie pamiętają nawet starcy 80-letni. Dziś największa niedola z bydłem, wszędzie łąki zamulone, nie ma więc gdzie popaść. Wielu gospodarzy obrywa stare strzechy i tą zwietrzałą słomą karmi bydło. — Nierolnicy może myślą: co tam chłopom! chłop śpi, a w polu mu rośnie. Ale myśmy w ten okropny dzień nie spali, tylko z boleścią w sercu i łzą w oczach patrzaliśmy na spustoszenie i zgliszcza naszej pracy, gdyż od kilku dni zagony nasze przedstawiają taki widok, jak gdyby szronem były pokryte. Pamiętnym dla wsi Sułowa był rok 1855 i 1877 z powodu gradobicia, lecz bardziej jeszcze pamiętnym będzie rok bieżący z powodu gwałtownej burzy i wylewu. Zasiłków nie ma żadnych, ażeby spodnią warstwę ziemi uprawić i wyrwiska na jeden metr głębokie wyrównać. Zarobku nie ma żadnego w blizkości, nigdzie ani 10 cent. chłop dziennie nie zarobi. Dla wielu więc z pomiędzy nas nie pozostaje nic więcej jak torba i kij żebraczy, bo gdzie szukać zarobku po świecie i o czem?"

†

NEKROLOGIA.

† W Paryżu zmarł w 80 roku życia dr. med. Feliks Władysław Michałowski, weteran z roku 1830, kawaler orderu „virtuti militari". Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbyło się następnie w kościele Saint Louis en l'Ile, poczem zwłoki złożone zostały do grobu na cmentarzu Montmorency.

† Wincenty Nałęcz Odrzywolski, żołnierz z roku 1831, ozdobiony krzyżem „virtuti militari", zmarł w 82 roku życia w zakładzie Helclów w Krakowie.

† W Asyżu zmarł w tych dniach ks. Hilary Podgórski, emigrant z r. 1863, który od czasu upadku powstania pełnił obowiązki nadetatowego wikaryusza przy kościele św. Maryi, a od lat 10 przy kościele św. Mikołaja w Brukseli. Przed powstaniem był śp. Hilary Podgórski zakonnikiem reguły św. Franciszka w Kaliszu. Od lat 5 już zaniemógł, ale mimo dolegliwego cierpienia wybrał się w maju r. b. z pielgrzymką do Rzymu na jubileusz Ojca św. W drodze do Rzymu zaniemógł w Asyżu, gdzie po trzygodniowej chorobie dokonał żywota. Kolonia polska w Brukseli straciła w zmarłym jednego z najbardziej szanowanych członków. R. i. p.

† Melania Czarlińska, zakonnica w zgromadzeniu Sióstr Najśw. Serca Jezusowego (Sacre Coeur), zakończyła w tych dniach życie we Lwowie, licząc lat 59. Zmarła pochodziła z Prus królewskich i była siostrą prezesa Koła polskiego w Berlinie, p. Leona Czarlińskiego. Gdy w r. 1873 rząd pruski podczas kulturkampfu wypędził PP. Sercanki, jako zakon „pokrewny z Jezuitami", wówczas śp. M. Czarlińska ze zniesionego domu poznańskiego przybyła do Lwowa.

Wypadek pod ziemią.

Niedawno temu sześciu robotników, pracujących w wielkim dole glinnym w pobliżu Chateaudun w Francyi, zostali zasypani przez niezmierną masę ziemi. Nikt nie myślał, że życie ich może być ocalonem.

Jednakowoż wzięto się do pomocy. Niedaleko od Chateaudun leży Versailles i ztąd sprowadzono inżyniera wojskowego i mały oddział sapperów.

Inżynier, o ile mógł, oznaczył miejsce, w którem się musieli znajdować, gdy zostali zasypani, obliczył technicznie odległość, i kazał ostrożnie wbijać rurę w kierunku miejsca, w którem według jego obliczenia robotnicy się znajdowali.

Skurczeni w małem miejscu pod kilku belkami znajdowali się jeszcze żywi, usłyszeli głuchy odgłos uderzeń na rurę i wiedzieli, że usiłowano ich ocalić. To dodało im otuchy, chociaż mało mieli już nadziei.

Odgłos uderzeń zbliżał się i zdawał się być tuż nad nimi. Ludzie ci mieli przy sobie kawałek świecy, którą zapalili i przy jej słabem świetle spostrzegli przybliżającą się o ćwierć cala rurę za uderzeniem. Jeden z nich poskoczył i za pomocą swego oskarda odbił kołek, którym rura była zatkaną, poczem począł wołać, o ile mu sił starczyło. Sapperzy znajdujący się na drugim końcu rury usłyszeli jakoby słaby jęk, pochodzący z pod ziemi. Poprzestali uderzania i poczęli także wołać przez rurę:

„Hallo! zawołał inżynier. „Jakże z wami?"

„Dość dobrze", odpowiedział głos z dołu.

„Macie pokarm? — Nie!"

„Cobyście życzyli, bulionu czy mleka?"

„Bouillionu!" zawołał głos.

„To zważajcie na koniec rury." Wielki kocioł bulionu przygotowano na taki przypadek. Wlewano bulion do rury i zasypani kolejno chwytali ustami płyn wzmacniający.

Po chwili jeden z górników zawołał: „która godzina?"

„Północ", odpowiedział inżynier.

„Północ! Myśleliśmy, że to już południe następnego dnia."

Pytano się górników, co robili przez cały czas. Odpowiedzieli, że bawili się kamyczkami w grę zwaną „jackstones".

Sapperzy potrzebowali więc tylko kopać wzdłuż rury, i w należytym czasie dotarli do uwięzionych górników i wyprowadzili ich na światło i świeże powietrze.

Największa drukarnia w świecie.

Największą drukarnią w świecie jest drukarnia rządowa w Washingtonie. Utrzymanie jej kosztuje rocznie 3 i pół miliona dolarów. Personał urzędniczy i robotniczy składa się z 3100 osób. W olbrzymich tych zakładach typograficznych przygotowują druki dla obu izb kongresu, dla ministeryów i mnóstwa oddziałów prowincyonalnych, dla najwyższego sądu związkowego, dla biblioteki narodowej itp. W roku ubiegłym drukarnia państwowa w Washingtonie spotrzebowała 210,000 ryz papieru, wartości 100,000 dolarów, 24,000 funtów farby drukarskiej, 28,400 funtów kleju, 14,000 funtów mydła, 140 beczek mąki, 6000 funtów potasu, 6000 funtów nici, 4000 funtów szpagatu, 4000 funtów gliceryny, 4000 funtów antymonu, 2000 cynku, 3600 paczek złota w arkuszach, 40,000 funtów safianu, 4000 sztuk płótna, 230 stóp kwadratowych skórek cielęcych itp. Same czcionki kosztują rocznie 10,000 dolarów.

Drogie pióro.

Książę Walii jest właścicielem skarbu, którego mogłyby mu pozazdrościć panie, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Skarbem tym jest pióropusz, zdobiący szczyt jego korony a składający się z piór ogonowych bardzo rzadkiego rajskiego ptaka. Ptaka należy złowić żywcem i pióro mu wyrwać, gdyż inaczej upierzenie jego traci właściwy blask. Polowanie na owe ptaki jest bardzo niebezpieczne, gdyż gnieżdżą się one w lasach i zaroślach, obfitujących w tygrysy, oraz inne zwierzęta drapieżne. Nie dziw więc, że zaledwie w ciągu 20 lat uda się zdobyć jedno takie pióro. Każde z nich przedstawia wartość przynajmniej jednego ludzkiego życia. Pióro księcia Walii kosztować ma 10,000 funt. szt.

DARMO! DARMO! DARMO!

WIELKA EKSKURSYA

w Niedzielę, dnia 2 Lipca o godz. 1:30 po południu,

od Union dworca, Canal i Adams ul., via Chicago, Milwaukee i St. Paul koleją do pięknej poddywizyi przy Central Avenue stacyi, dwie mile wewnątrz granic miasta.

Posiadłość miejska po cenie odległych przedmieściowych lot.

Ceny $300 i wyżej. $25 do $50 gotówką, reszta po $5

i więcej w miesięcznych wypłatach. Tytuł doskonały. Abstrakt darmo z każdą lotą. Domy budowane na łatwe miesięczne wypłaty.

Przybywajcie szybko i wybierajcie dobrze jednę lub więcej z tych lot. Te poddywizye są położone na sekcyjnej linii ulicznej Fullerton, Central i Grand Ave's, 6 i pół mili od ratusza, w 27 wardzie, o 20 minut drogi i w środku zaludnionego sąsiedztwa z szerokiemi ulicami szkołą, kościołem, składami i

Dwiema wielkiemi fabrykami.

Jedna już jest w ruchu, a drugą, w której dostanie zatrudnienie 300 do 500 ludzi się buduje.

Metropolitan wzniosła kolej, która się obecnie buduje, będzie dochodziła do tej własności. Podwórce towarowe Milwaukee i St. Paul kolei znajdują się tuż przy tej subdywizyi a wielkie fabryki wagonowe tej samej kolei zostaną w pobliżu zbudowane.

Jest to wielka sposobność do nabycia własn

WASHINGTON.

Washington, 21 czerwca Pułkownik F. C. Ainsworth, Wm. E. Covert, superintendent budynku Ford teatru, inżynier Francis Sarse i kontraktor Dant, oskarzeni, że przez ich niedbałość spowodowali znaczne nieszczęście w owym budynku, stawili dzisiaj kaucyę $10,000 każdy.

Washington, 22 czerwca. Karawele Kolumba wywołują w ich podróży do Chicago ogólną uwagę i do wydziału floty nadeszły petycye, aby okrętom pozwolono się zatrzymać w różnych miejscowościach tak, aby mieszkańcy mogli je podziwiać i złożyć hołd oficerom hiszpańskim. Minister floty atoli nie może uwzględnić petycyi, gdyż karawele zostają kontraktowo przeprowadzone do Chicago.

Washington, 23 czerwca. Kapitan Andersen prosił wydział floty, aby przeprowadził okręt Vickingów z Nowego Yorku do Chicago. Wydział odpowiedział, że jest gotowym dać zaprowadzić okręt z Nowego Yorku po rzece Hudson do Albany, lecz uwiadomił zarazem kapitana Andersen, że sam musi się starać o dalszy transport statku przez kanał Erie i przez jeziora.

— Urządzenie kolumbijskiej parady floty w porcie nowoyorskim kosztowało $76,000; wyznaczono na ten cel $350,000, nadwyżka wynosi $273,300, z których $250,000 zostało zwróconych do skarbu, a $23,000 pozostawiono jako fundusz na nieprzewidziane przypadki.

AMERYKA.

Zabity podczas podróży na wystawę światową.

Z Denver, Col., donoszą 23 czerwca: Melengo Mc Leod, zamożny obywatel ze Stockton, Cal., znajdujący się w drodze do wystawy światowej, wyszedł przeszłej nocy z wagonu sypialnego Pullmana na Rio Grande kolei, gdy pociąg pędził zwyczajną szybkością i został zabity na miejscu. Zdaje się, iż był somnabulistą (Chodził we śnie.)

Nieszczęścia kolejowe.

Z W. Superior, Minn., donoszą na drodze drutowej: Pociąg z węglami wykoleił się w pobliżu Partridge, Minn., na Eastern Minnesota odnodze Great Northern kolei Maszynista Ingersoll i hamulcarz McNanny zostali zabici, palacz Walter Reilly został popalony śmiertelnie, a konduktor Hall został ciężko rannym, lecz był jeszcze w stanie dać sygnał alarmowy. Pociąg składał się z 20 wagonów na ładowanych węglami i towarami i z 26 próżnych wagonów, które się wszystkie stały pastwą płomieni.

— Z Rochester, N. Y., donoszą 24 czerwca: Dwa extra pociągi towarowe zderzyły się o północy w pobliżu Corfu na New York Central kolei. Wykoleiły się dwa parowozy i 25 wagonów. 25 ze służby kolejowej zostało pokaleczonych, lecz śmiertelnych ran nie odebrał nikt. Gęsta mgła była przyczyną wypadku.

Przyniósł własną rękę.

Z Buffalo donoszą: W poniedziałek rano około godziny 3 powrócił Patsy Lennigan pijany jak „cztery konie" do swego mieszkania na Elk ulicy w Buffalo, w stanie New York, i przeraził mieszkańców domu przez to, iż w jednej ręce niósł drugą odciętą od kadłuba i bardzo pokrwawioną. Oddano go jak najprędzej do szpitala; jednakowoż był tak pijanym, iż nie umiał powiedzieć, gdzie i jak utracił rękę. Sądząc co do ran przy ramieniu i przy samej ręce, zdaje się, że parowóz mu takową odciął.

Nieszczęście na Long Island kolei.

Z Nowego Yorku donoszą 21 czerwca: Pociąg na Long Island kolei, na którym się znajdowało około 1000 osób powracających z wyścigów w Sheepshead Bay wykoleił się w tunelu w pobliżu Parksville, L. I. Dwóch ludzi zostało zabitych na miejscu, dwóch umarło w drodze do Seney szpitalu a sześciu innych wyzionęło ducha w szpitalu. Około 100 ludzi zostało pokaleczonych. Niejeden z nich umrze także. Przyczyna wykolejenia nie jest znaną, ani też wiadomo, kto jest odpowiedzialnym za nieszczęście. Później donoszą, że schwycono kilku ludzi, którzy obrabowali ciała ofiar, a nawet sędzia Quimby zaginął zupełnie. Sędzia miał mieć przy sobie około $6000 i żył jeszcze, gdy widziano, jak go ktoś uwoził w wagonie ekspresowym. Człowiek, który go wiózł oświadczył, że jest doktorem i wiezie go do norwegskiego szpitala.

Utonął w miałkim piasku.

Z Winimac, Ind., donoszą 21 czerwca: Charles R. Mettonay, farmer żyjący w pobliżu Winimac wyjechał dzisiaj rano konno po 40 sztuk bydła. Chcąc skrócić drogę postanowił przebyć pokłady miałkiego piasku znajdujące się w pobliżu Pink Mink bagien. Mettonay z koniem i bydłem utonął w piasku, który tu jest 20 stóp głębokim.

Wygrał $300 lecz prawdopodobnie utraci swe miejsce.

Pastor metodysko-episkopalnego kościoła w Swinburne, Luzerne pow., Pa, zostanie prawdopodobnie usuniętym ze swego stanowiska. Dwa tygodnie temu gmina dała mu $175, aby sobie kupił konia. Pastor kupił konia, który już nieraz był na wyścigach. Dr. John Horning, członek gminy pastora Kasher'a spotkał go w tych dniach na drodze, a koń pastora pozostawał w tyle. Horning ofiarował pastorowi $300, jeżeli jego koń prześcignie konia doktora. Odbyły się wyścigi, pastor wygrał i dostał $300. Niektórzy z gminy żądali, aby pastor zwrócił pieniądze. Nie chciał tego uczynić i dla tego część jego kongregacyi udała się do biskupa, aby go usunął za wdawanie się w zakłady czyli po prostu za szulerstwo.

Kościoły w stolicy.

Washington sprawiedliwie zasługuje na nazwę „miasta kościołów". Kościoły te istotnie nie są wielkiemi ani wspaniałemi, lecz jest ich tam znaczna liczba. Stolica Stanów Zjednoczonych posiada blizko 200 kościołów — z których większa część należy do metodystów, gdyż mają ich 52. Baptyści posiadają 45, episkopaliści 26, presbyteryanie 21. Rzymsko-katolicy mają ich 13, luteranie 10, kongregacyonaliści 4, inna sekta protestancka 2, uniwersaliści i Swedenborgianie po jednym, a żydzi mają dwie bóżnice. Oprócz tego jest w Washingtonie z pół tuzina kongregacyi nie należących do żadnej sekty, które także posiadają własne domy, w których rodzaj nabożeństwa odprawiają.

Chciał jeszcze dłużej żyć.

Z San Francisco, Cal., donoszą 20 czerwca: Smażone posiekane mięso popłókane ciepłą wodą przecedzoną nie jest rodzajem potrawy, jakąby i włóczęga nawet chciał spożywać trzy razy dziennie. A jednakowoż człowiek posiadający miliony żywi się w ten sposób od dwóch miesięcy. Jest to senator Stanów Zjednoczonych Leland Stanford, przebywający w Palo Alto, który w ten sposób chce przedłużyć swe życie. Liczy lat 69 i waży 235 funtów. Tył niezmiernie i nabierał coraz większej wagi. Musiał dla tego wybrać post lub też śmierć na zatłuszczenie serca. Pewien lekarz w Nowym Yorku doradził mu, aby spożywał tylko posiekane smażone mięso i pił ciepłą wodę, jeżeli chce przedłużyć życie. Pokarm ten niekoniecznie musi być przyjemnym dla człowieka przyzwyczajonego do najwykwintniejszych potraw.

Dnia 21 donoszą, że senator Stanford umarł o północy w swym pokoju. Nikt nie był obecnym przy jego śmierci.

Papież jest zadowolonym.

Z Omaha, Nebr., donoszą 20-go czerwca, że mgr. Satolli otrzymał od papieża encyklikę odnoszącą się do kwestyi szkólnej, w której Ojciec św. potwierdza 14 propozycyi poddanych przez arcybiskupa Satolli'ego. Biskup Scanlan z Omaha otrzymał także list od kardynała Gibbons odnoszący się się do tej sprawy.

Pewien ustęp w encyklice ma wzmiankować o tem, że lepiej jest, gdy rodzice posełają swe dzieci do katolickich szkół parafialnych, lecz gdyby rodzice chcieli posełać swe dzieci do szkoły publicznej lub innego naukowego zakładu, to postępowanie takie nie będzie uważane za obrazę kościoła i rodzicom takim nie ma być wstrzymane rozgrzeszenie.

Zabici przez grom.

Z River Falls, Wis., donoszą 21 czerwca: Dzisiaj po południu uderzył piorun w wielki namiot cyrkowy spółki Ringling Bros. w czasie, gdy namiot był napełniony ludźmi. Ośm osób zostało zabitych na miejscu a przeszło 20 nadwerężonych, niektórzy z nich niebezpiecznie.

Fatalny pożar w Duluth.

Z Duluth, Minn., donoszą 21 go czerwca: Budynek Bunnella, pięciopiętrowy drewniany budynek stał się dzisiaj około po północy pastwą płomieni. W budynku znajdowały się cztery składy, dwa saloony, dwie redakcye, a na górnem piętrze mieszkało 18 ludzi. Znaleziono już zwłoki czterech ludzi, którzy utracili życie w płomieniach i zdaje się, że przynajmniej jeszcze zwłoki trojga ludzi znajdują się pod rozwaliskami. Ofiary których zwłoki znaleziono są: Mary Ford, 33 lata stara, Robert Ford mający 6 lat, p. Elżbieta Mayher 35 lat licząca i 8 letnia Celia Mayher.

Setki ludzi bez przytułku.

Z Frederickton, N. B., donoszą 21 czerwca: W pobliskiem Gibbons zniszczył pożar wczoraj 80 domów, 6 składów, dwa kościoły, stacyę kolejową i tak zwany „round house" Przyczyną pożaru był mały chłopiec bawiący się pistoletem (toy pistol) i zapałkami w stodole swego ojca. 130 familii utraciło przytułek. Dano im przytułek w hotelach i prywatnych domach w Gibbons i Frederickton. Strata, którą po większej części ponoszą mechanicy i robotnicy wynosi $200,000.

Cyklon w Missouri.

Z Joseph, Mo., piszą 21 czerwca: Zgubny cyklon szalał wczoraj po południu cokolwiek na południe od miasta. W Lake Contrary został wykorzeniony cały las, kilka domów zostało zwianych i prawie cały plon zniszczony. Huragan nawiedził także własność stowarzyszenia Lake Park Driving Association i zabrał wielką trybunę i prawie wszystkie stajnie. O utracie żyć ludzkich donoszą z różnych miejsc.

Straszliwa burza srożyła się także w Polk, Noflaway i Atchinson powiatach.

Pożary leśne w Michigan.

Z Lhpeming, Mich., donoszą ze pożary narobiły dużo szkody w lasach w okręgu Bay de Noquette i zniszczyły budynki osadników, którzy zaledwie zdołali ocalić życie. Sosny popalone nie będą nic warte, jeżeli nie zostaną ścięte w przyszłej zimie. Lasy się palą w wszystkich kierunkach. Z Ashland, Wis., donoszą, że w Iron River odkryto, iż trzy pożary były dziełem podpalaczy. Dzisiaj ponownie usiłowano podpalić dom znajdujący się po za miastem w lesie. Ogólna strata wynosi do $2,000,000.

Znaczny pożar.

Z Syracuse, N. Y., donoszą 21 czerwca: Fabryka cementu własność tak zwanej "Portland Cement Co." położona w pobliżu Montezuma, w Cayuga powiecie stała się dzisiaj rano pastwą płomieni. Strata $125,000.

Pożar powoduje panikę.

Z Nowego Yorku donoszą 21-go czerwca: Przeszło 150 mężczyzn usiłowało dzisiaj po południu wydobyć się z palącego się budynku pod No. 198 W. 18 str. a wielu z nich było zmuszonych wskutek gęstego dymu skoczyć na dachy niżej położonych domów. Siedmiu zostało pokaleczonych pomiędzy nimi 19 letnia panna Anna Timmins i p. Mary McNamara licząca 45 lat, które umrą.

Lanie nowego dzwonu wolności.

Z Troy, N. Y., donoszą 22 czerwca: Dzisiaj wieczorem o godzinie 8:25 wypuściła panna Eugenia P. Meneely, córka lejarza dzwonów Clintona H. Meneely, strumień metalowy, który, gdy będzie ostudzonym, będzie przedstawiał dzwon wolności tego stulecia. Właściwie miała pani Cleveland znajdująca się w Gray Gables nadusić sprężynę, przez którą zostałby wprowadzony w ruch przyrząd elektryczny znajdujący się w lejarni dzwonów, lecz w Buzzard Bay panowało tak burzliwe powietrze że pani Cleveland nie mogła wyjść z domu i dla tego przyjęła panna Meneeley ten honor. Masa potrzebuje trzech godzin do ostudzenia. Na dzwonie będą się znajdowały następujące napisy: „Ogłoś wolność przez kraj wszystkim jego mieszkańcom." „Chwała Bogu na wysokości a pokój na ziemi i ludziom dobrej woli". „Daję wam nowe przykazanie, że macie się wzajemnie miłować."

Koszta dzwonu włącznie przewozu do Chicago wynoszą $8500. W Chicago będą po pierwszy raz bili w ten dzwon w dniu 4go lipca.

List od papieża.

Z Baltimore donoszą 21 czerwca: Kardynał Gibbons oddał stowarzyszonej prasie urzędowe przetłómaczenie listu od Ojca św. w kwestyi szkólnej o której tyle mówiono i pisano. List ten okazuje, jak papież miłuje Amerykę, pochwala msgr. Satolli'ego, wykazuje podwójny cel jego misyi w Ameryce, (aby zastąpił papieża przy dedykacyi wystawy światowej w Chicago i ustanowił stałą apostolską delegacyę w Washingtonie), określa jego (msgr. Satolli'ego) stanowisko w kwestyi szkólnej, tak jak zostało przedstawionem arcybiskupom zgromadzonym w Nowym Yorku, którego niektórzy nie zrozumieli, lecz które zostało potwierdzone przez papieża, który oświadcza, że zupełnie się zgadza z uchwałami „Concilium" w Baltimore, które są prawemi i nienaruszalnemi.

Pioruny.

Z Stanberry, Mo., donoszą 21 czerwca: Straszliwa burza połączona z gradem i wichrem srożyła się nad miejscowością Stanberry dzisiaj po południu. Piorun uderzył w dom sędziego Mason i zniszczył go do szczętu. W. Cumings i trzech członków familii Doyle żyjących pięć mil od miasta zostało zabitych przez piorun. Inni ludzie zostali znacznie nadwerężeni.

W Caledonia, Wis., został tego samego dnia przez piorun zabity 10letni syn Ernesta Meissner, gdy stał w wrotach stodoły. Ojciec jego i parobek zostali unieprzytomnieni, lecz wyzdrowieją.

Straszliwy cyklon w wschodnim Kansas.

Z Perry, Kan., donoszą 21 czerwca. Straszliwy huragan przynoszący śmierć ze sobą nawiedził dzisiaj wieczorem Williamston i okolicę w Jefferson powiecie. Na przestrzeni 6 mil długiej i pół mili szerokiej niepozostał ani jeden dom, stajnia lub drzewo. Ciemno było jak w nocy i deszcz zamienił się w ulewę. Dotychczas znaleziono jedenaście nieżywych ofiar burzy i wiadomą jest rzeczą, że najmniej 5 jeszcze osób zostało zabitych. Śmiertelnie ranionemi zostały trzy osoby a 6 niebezpiecznie pokaleczonych.

Prawdopodobnem jest że 20 ludzi utraciło życie i 20 domów zupełnie spustoszonych zostało.

Trucizna w kawie.

Z Alliance, O., donoszą 21 czerwca. W pobliżu Phelano, Trumbull pow, Trumbull Osborn, jego żona i dwoje ich dzieci i krewny ich Heintzelman zostali otruci podczas wieczerzy w poniedziałek przez jakąś substancyę, którą dodano do kawy. Cieda pewien stołujący się z familią i dwóch młodszych dzieci nie piło kawy. Cała sprawa jest tajemniczą.

Nowe wielkie fabryki stali i żelaza.

Z Findlay, O., donoszą: H. C. Frick od znanej Carnegie Co. w Homestead, Pa., i Ben Butterworth z Cincinnati prowadzą rokowania, aby tutaj założyć wielkie fabryki stali i żelaza, w których głównie mają być fabrykowane pociski systemu Heckerta. Fabryki, gdyby zostały wybudowane zatrudniałyby 1000 ludzi.

Eksplozya w kopalni węgla.

Z Wilkesbarre, Pa., donoszą 22 czerwca: Podczas gdy dzisiaj wieczorem ośmiu robotników było zatrudnionych w przejściu do szybu No. 9 Susquehanna towarzystwa węglowego około trzy ćwierci mili op spodu szybu u podnóżka spadzistości wydarzyła się straszliwa eksplozya gazów i nieszczęśliwi zostali porozrzucani we wszystkich kierunkach. Czterech mężczyzn i jeden chłopiec zostali zabici na miejscu, trzech innych zostało ciężko, choć nie koniecznie śmiertelnie pokaleczonych.

Zabitymi zostali: Abram Walker, górnik, który pozostawia pięcioro dzieci; 14letni Frank Bearnick, v marł, gdy go przywieziono do mieszkania rodzicielskiego; John Smith, górnik, pozostawia troje dzieci; William Shortz, robotnik, zupełnie zwęglony; pewien Polak, którego nazwisko nie jest znanem. Ranionymi zostali: John Gevent, popalony na głowie i rękach, znajduje się w niebezpiecznym stanie; dwóch Polaków poparzyło twarze i ręce — nazwiska nieznane.

Chrzest trupa.

Z Eagle Cliff, miejscowości położonej na górze zwanej Loukout Mountain w stanie Georgia donoszą o chrzcie trupa. Zamożny farmer, J. W. Messey, zachorował w tych dniach i na łożu śmierci począł żałować, że dotychczas nie przyłączył się do chrześciańskiego kościoła i prosił, aby jego zwłoki ochrzcono przed pogrzebem. Niejaki Rev. W. J. Drennon przybył wkrótce po jego śmierci, zanurzył trupa w obecności licznych widzów w wodzie, kazał go mokrego włożyć do trumny i pochował go natychmiast.

Ukradli dyamenty warte $160,000.

Z Lansing, Mich, donoszą 23 czerwca: Trzech ludzi obcych weszło dzisiaj rano podczas parady cyrkowej do składu klejnotow Charlesa Piellas. Podczas gdy dwóch rozmawiało z właścicielem i klerkiem, trzeci zabrał tacę, na której się znajdowały oprawne dyamenty warte $160,000.

Konno na około świata.

„Skotarek" K. J. Tanner z „Czarnych gór" (Black Hills) postanowił na swym koniu (mustang) odbyć podróż na około świata. Kilka dni temu rozpoczął podróż z Nowego Yorku. Droga prowadzi go przez Pittsburg, Joliet, Yellow Stone Park do San Francisco; zkąd popłynie okrętem do Japonii, przebędzie Azyę i uda się przez Palestynę do Aleksandryi w Egipcie. Ztąd uda się parowcem do Włoch, odwiedzi część Niemiec, Hiszpanią, Francyą, Anglią i Irlandyę. Tanner mniema, że w czerwcu 1895 r. będzie z powrotem w Nowym Yorku, poczem ogłosi swe awantury publicznie i to z illustracyami.

Ryba dojąca krowy.

Michał Thiermann mieszkający w New Hope, Pa, spostrzegł od czasu, gdy nastało cieplejsze powietrze, że jego cenne krowy wracały dziennie z napełnionemi żołądkami, lecz z próżnemi wymionami. Nareszcie powziął podejrzenie, że jeden lub drugi z sąsiadów doi krowy póki są jeszcze na pastwisku i dla tego postanowił użyć wszystkich środków, aby odkryć złodzieja mleka. Krowy lubiły podczas upału stać w pobliskim strumieniu w wodzie aż pod brzuchy. W środę, gdy Thiermanna ulubiona krowa wychodziła z wody, spostrzegł że do jej wymienia był przyczepiony karp ważący może 15 funtów, który mleko prawie do ostatniej kropli wyssał.

Opinia publiczna.

„Public Opinion," czasopismo wydawane przez ob. I. N. Choynskiego w San Francisco powiada:

Nasze miliony twardego złota opuszczają ten kraj dziennie, a miliony europejskich pauperów, włóczęgów i złodziei przybywa rok rocznie, i car żąda ich zwrota — lecz Niemcy, Anglicy, Francuzi i Austryacy nie żądają ich, gdyż są zadowolnieni naszemi pieniędzmi i nie chcą mieć ich pauprów i anarchistów.

Rosyi z wszystkich narodów europejskich sprzyja rząd tego kraju, a ta zaraza politycznego rozdzielenia powinna być zgładzoną z powierzchni kuli ziemskiej.

Dalej opiewa „Public Opinion": Polacy po całych Stanach Zjednoczonych występują przeciw amerykańsko-rosyjskiemu traktatowi, a Gazeta Polska i Zgoda plują ogniem przeciw tchórzliwej tej propozycyi. Polacy nie mają głosu w sprawach rządowych, gdyż Rosya nie jest rządem, nie ma parlamentu ani sejmu, a car jest rządem, a knut jest sekretarzem stanu. Następnie odzywa się „Public Opinion": Nasz traktat jest zupełnie jednostronną sprawą i został zawarty na korzyść łajdackiego rosyjskiego autokraty.

Czyż p. Cleveland nie wie, że obywatele amerykańscy, odwiedzający ten niewolniczy kraj bywają aresztowani i rzucani do więzienia bez przyczyny i prowokacyi, i że żaden amerykański przestępca nie będzie takim idyotą, aby szukał przytułku w kraju, w którym nawet krajowcy bywają szczuci psami i okładani knutem?

Ameryka nie może nic skorzystać z traktatu — Rosya wszystko. Gdyby rzetelny żurnalista miał napisać zdanie nie podobające się otyłemu, nieokrzesanemu carowi i miał ubiedz do tego tu kraju, czyż byłoby słusznem, aby lud amerykański wydał go brutalnemu rządowi Rosyi, gdzie zostanie sybeyanizowany i zmuszony umierać na tysiące śmierci, nim życie z niego zostanie wyciśnięte w plugawych podziemnych więzieniach? Czyż nie spisało bardzo wielu inteligentnych Amerykanów, Anglików, Francuzów i Niemców barbarzyństwa Rosyan, mianowicie ich obchodzenie się z młodemi damami w ich drodze do Syberyi, ponieważ były podejrzywanemi? Nasz naród nie powinien mieć nic wspólnego z narodem, który nie ma współczucia dla cierpiącej ludzkości — z narodem, który nie ma serca dla wyższych uczuć — z narodem, który pozostaje daleko w tyle po za Turcyą, Persyą, Indyami lub Chinami w praktykowaniu ludzkości w obec człowieka.

Msgr. Satolli w St. Paul.

Z St. Paul, Minn., donoszą 22 czerwca: Arcybiskup Satolli i czterech profesorów katolickiego uniwersytetu w Washingtonie przybyło dzisiaj do St Paul, gdzie są gośćmi arcybiskupa Irelanda. Po południu byli obecnymi na uroczystości zakończenia kursu rocznego w seminaryum św. Tomasza, gdzie przez setki kapłanów i tysiące laików z jak największym zapałem zostali przyjęci. Jeden ze seminaryzstów, który ukończył studya, odczytał adres do Satolli'ego na który tenże w wymownych słowach odpowiedział. Na końcu uroczystości miał arcybiskup Ireland mowę, w której zapewniał papieża i jego delegata o przywiązaniu jego duchowieństwa i jego ludu.

Z niw polskich.

Duszpasterstwo w parafii polskiej w Berea, O., obejmuje Wiel. ks. Romuald Byzewski z Detroit, Mich.

— Proboszczem w Minto, S. Dakota jest Wiel. kt. Wawrzykowski.

— W Berea, O, został w tych dniach poświęcony nowy cmentarz polski.

— Podkoronerem w Pittsburgh'u został zmianowany ob. Mieczysław Kozłowicz.

— Wiel. ks. Zieliński, proboszcz polskiej parafii w Menasha, Wis., obchodził w niedzielę 25letni jubileusz kapłaństwa.

— W kopalni węgla No. 2 Stockton Colliery w pobliżu Hazleton, Pa., zostali wskutek eksplozyi gazów straszliwie poparzeni Polacy Marcin Mozak, Michał Leński i Grzegorz Polaczek.

— S. Piechowiak, młody człowiek liczący lat 22, który w kwietniu br. w Cleveland, O., zastrzelił J. Napolskiego i zranił jego żonę, został skazany na 7 lat więzienia.

— Proboszczem przy kościele św. Antoniego w Toledo, O., naznaczonym został Wiel. ks. Motulewski z Berea, O.

— Duszpasterstwo nad polską parafią w Swan River, Minn., objął Wiel. ks. Kitowski.

Z Troy, N. Y.

W. K. donosi z Troy, że Polonia tamtejsza urządziła bal, który się świetnie udał. Bal odbył się w hali ob. Paszkowskiego, a przybyli na zabawę nie tylko Polacy, lecz i innonarodowcy licznie. Muzyki dostarczała kapela polska z Shenectady pod kierownictwem prof. Rudolfa Gurskiego. Na porządku dziennym były tańce polskie, lecz nie gardzono także angielskiemi. Każdy był zadowolony z zabawy.

Zupełnie wykorzeniona choroba.

Ile jest lekarstw, które tylko spraw są ulgę, zamiast wykorzenić chorobę. Różnica pomiędzy prawdziwemi medycynami a pozornemi, nie tylko podwyższa godność pierwszych, lecz służy także do wyszczególnienia zupełnie używania półśrodków, kiedy pod ręką się znajdują zupełne środki. Dowodem pod tym względem są "HOSTETTE'A STOMACH BITTERS" w przypadkach febry i ogrążki i żółciowych dolegliwości, a z drugiej strony zaczyjąc lekarstwa używane w przypadkach tego rodzaju. Przez „Bitters" malaryalne choroby każdego rodzaju i nawet najgorszego, zostają zupełnie podbite i utracają swój wpływ na system. Malaryalnych chorób zwyczajne środki medycyny rzadko, a czasem i wcale, nie mogą usunąć, chociaż ich symptoma bez wątpliwości mogą zostać ułagodzone. Toż samo odnosi się do trudności trawienia, żółciowości, dolegliwości nerek, reumatyzmu, nerwowości i słabości ogólnej. Bitters wyleczają, gdy inne lekarstwa nie odpowiadają.

Dr. Eleonora Muszynska,

posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,

z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, orsz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.

Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok, choroby maciczne, ból głowy, bol gardła, zastarzałe rany, puchliny, róże, ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywyichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa udziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyżą i w plecach i reumatyzm.

Godziny ofiarowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz.

Ofis 809 Division Str.,

SOUTH BEND, - INDIANA.

Nie daj się oszukać. Używaj tylko Kirk's American najlepsze familijne mydło, najlepsze do potrzeb domowych.

BIERZ TYLKO MYDŁO W OBWINIĘCIU JAK POWYŻEJ.

Dużo kupców próbuje sprzedać wam coś podobnego rodzaju, dla tego że więcej na tem zarobią. Kupuj *Kirk's Mydło*. Mów twym przyjaciołom i sąsiadom ażeby używali *Kirk'a Mydło*. Nalegaj ażeby mieli *Kirk'a Mydło*

Trzydzieści pięć MILIONÓW

ZŁOTA i SREBRA wydobyto w przeszłym roku z kopalń w COLORADO, z której to sumy każdy akcyonaryusz dostał jego lub jej odnośną część — CZY BYŁEŚ JEDNYM Z NICH?

Dwa lata temu pewien obywatel z Bostonu ulokował $625 gotówką za 2500 AKCYI w jednej z tych kopalń po 25 CENTÓW za akcyę, i otrzymywał regularnie przez ostatnie 16 miesięcy DYWIDENDĘ w wysokości $375 CO 30 DNI a jego akcye są obecnie warte więcej niż $10 ZA AKCYĘ.

Pewna młoda dama z Colorado ulokowała także $500 w Mollie Gibson kopalni, a teraz pobiera dywidendę w wysokości $300 co miesiąc.

I WY możecie zarobić pieniądze jeżeli będziecie także tak rozsądnymi i ulokujecie pieniądze w BLACK WONDER GOLD AND SILVER MINING CO. w Sherman, Hinsdale Co., Col.

Chcecie je ulokować?

Jeżeli tak, to możecie otrzymać piękny dochód na całe życie za małym tylko wydatkiem.

Akcye nie mogą nigdy być assessowane. Nie ma podatków, nie ma zabezpieczenia, nie ma kłopotu. Czyż można co lepszego ofiarować?

Rozwijamy tę własność dla minowania w wielkich rozmiarach, i wydobyliśmy już rudę, która dostarcza metalu na tysiące. Nie czekajcie aż akcye pójdą do $5 i $10 jedna. Kupcie teraz. 50,000 akcyi jest ofiarowanych dla lokatorów pieniędzy tylko po 55 centów za akcyę, poczem cena zostanie podwyższoną. Kto pierwszy ten lepszy.

Urzędnicy kompanii:

Hon. Andrew J. Waterman, Pres. Edward C. Davis, Vice-Pres. & Gen'l. Man'g.
Henry C. Stark, Secretary. Joseph H. Allen, Treasurer.

Bióro kompanii:

244 WASHINGTON STREET, (Globe Building), BOSTON, MASS.

Obrazy Kolumba.

Oryginał tego obrazu był przez liczne lata wielką atrakcyą w rotundzie kapitolu w Washingtonie. Był malowany przez Vanderlyna i wygląda tak mile i przyjemnie jak dzieło starych mistrzów.

Wylądowanie Kolumba.

Format 17x24, w ślicznych kolorach. Obraz ten jest chromo-litografia w oleju na sztywnym płóciennym papierzę.

Cena 50 centów.

☞ Nowe 2 centowe znaczki pocztowe kolumbijskie mają ten sam obrazek na znaczku.

Biorącym w większej ilości stósowny rabat.

Należytość za ten piękny obraz przysyłać można w znaczkach pocztowych do Pierwszej Księgarni Polskiej

W. DYNIEWICZA,

532 NOBLE STREET - - - - - - - CHICAGO, ILLINOIS.

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej" W DYNIEWICZA.

w Chicago - - Illinois

Książki szkólne i treści naukowej.

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie.....20
Katechizm Początkowy Rzymsko — Katolicki.....5
W mocnej oprawie.....8
Kucharka polska i amerykańska, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biscuits, muffins, pies itd.....60
Krótki rys początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem Wlbnej Matki Teofili Mikułowskiej.....5
Książka polsko-niemiecka dla Polaków do łatwego nauczenia się czytać, pisać, i mówić po niemiecku. Dokładny przedruk z wydania nakładem „Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" we Lwowie. Cena.....75
Lekarz domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości.....25
Listownik polsko amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastósowanej do użytku i wygody Polaków w Ameryce.....60
Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem.....85
Mały listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań.....25
Mały przyjaciel dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce, w mocnej oprawie.....50
Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Polską".....25
Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku.....65
Przewodnik do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia.....20
Przyjaciel dzieci czyli Książka do czytania; zastósowana dla szkół polskich w Ameryce.....40
Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego.....10
Rady i nauki lekarskie i gospodarskie.....25
Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka.....10

Książki z Europy

w wielkim zapasie, które kupującym w większej ilości, sprzedają się tak samo jak własnego druku.

Badęgiada czyli Napoleon XIII przez Krystyana Ostrowskiego.....50
Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka.....10
Najnowsze Proroctwo Ojca św.....15
Na łono matki. Powieść na tle amerykańskiego życia.....65
Podręczna weterynarya dla rolników przez Sausona.....$1.50
Polska Pielgrzymka do Rzymu...25
Przybłęda. Powieść ukraińska Iwana Nieczuja przełożył St. Sz.....80
Roztropni włościanie czyli ubłogosławiona praca.....1.25
Semjotyka czyli wiadomości praktyczne o chorobach ciężkich i śmiertelnych pazez O. J. C. Debreyne.....$1.50

Obrazy polsko-narodowe,

któremi każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni polskiej W. Dyniewicza.

Jan III Sobieski, pogromca Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24x30 cali po.....75
Jan III Sobieski 22x28 cali (kolor czarny).....50
Kazimierz Pułaski 22x28 cali, (kolor czarny).....50
Matka Boska Częstochowska, z herbami Polski Litwy, i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19x24 cali po 75
Matka Boska Częstochowska w kilku kolorach 22x28 cali, (bez herbów Polski, Litwy i Rusi.).....60
Obrazki, w rozmaitych kolorach, 100 w paczce. Cena paczki.....$1.00
Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach rozmiatu 10½x15 po...15
Prezydenci Stanów Zjednoczonych 21x28 cali.....25
Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18x24 cali.....75
Tadeusz Kościuszko 22x28 cali, (kolor czarny).....50

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce, które się sprzedają:

100 kartów	za	$2.00
200 „	„	3.00
500 „	„	6.00
750 „	„	7.50
1000 „	„	9.00

DR. PIOTRA

GOMOZO

jest uważane za jedno z najlepszych lekarstw tego peryodu. Oczyszcza krew, nadaje odnowioną żywotność, wykorzenia zarodki choroby z ciała, gdyż przyczynia się do tego, że wszystkie organy znajdują się w dobrym stanie do działania. Medycyna jest przygotowaną z przeszło trzydziestu różnych gatunków ingredyencyi, głównie z roślinnego królestwa i była znaną i w użyciu przez przeszło sto lat. Używano ją z wielką korzyścią w wszystkich ogólnych poraźniejszych dolegliwościach, a zwłaszcza w tych, które pochodzą z kawi i chorego żołądka jako to:

Zatwardzenie, Ból głowy, Dolegliwości wątroby, Żółciowość, Żółtaczka, Reumatyzm, Wodna puchlina, Trudność trawienia, Niestrawność, Gorączka, Róża, Pryszcze, Łbowi ogorzałe, Scrofuły, Strupy, Świerzbiączka, Gliste, Liszaj, Wrzody, Wyrzuty Rakowe wyrośnięcia, Bóle i rany, Bóle w systemie kości, Wychudnienie, Dolegliwości niewiaz, Słabość, Bronchitis, Zarnica, Ból w krzyżach, Zawrót głowy, i t. d.

GOMOZO nie j

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy

„Tygodnik Powieściowo-Naukowy", zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nieznają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowego posyła się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską, a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres.

☞ Zwracamy uwagę tym panom abonentom, którzy wykupują na poczcie Money Order (przekazy pocztowe niebieskie) aby nam te Money Ordery przysełali, gdyż bez tychże nie dostaniemy pieniędzy z tutejszej poczty.

Adresować należy:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, - Chicago, Ill.

GOLDZIER & RODGERS.
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW
Rooms 39 & 41, METROPOLITAN BLOCK.
W. Cor. Randolph & LaSalle Str.,
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Jana Radziszewskiego, który od kilku miesięcy podróżuje (?) po Stanach Zjd. odwiedzając księży polskich i czeskich. Pochodzi z Warszawy, w wieku 26 do 28 lat i ma edukacyę uniwersytecką. Tu w Ameryce wydaje się za kleryka, czasem też za medyka. Z Kansas City wyjechał 3 lub 4 tygodnie nazad, a miał zamiar udać się do St. Louis.

Ktoby wiedział o jego pobycie, raczy łaskawie donieść o tem pod adresem:

Rev. F. J. Kulaszek,
Cor. 8th & Vermont Str., Kansas City, Kan.

W bardzo ważnym interesie poszukuję panie Joanną Szmytrową i Pelagię Budzgowną przebywające w Menominee.

Wincenty Naruszkiewicz,
Menominee, Mich.

Poszukuję brata mego Teofila Plagę, który przybył do Ameryki 6 lat temu. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, pow. Ostrołęka, gub. Łomżyńskiej. Ktoby wiedział o nim, niech mi raczy donieść:

Jan Plaga,
Coketon, Tucker Co., W. Virginia.

Tomasz Werner pracujący w Tamarack kopalniach w pobliżu miasta Red Jacket został odłamem kamienia na miejscu zabitym na dniu 28go października, 1892. Ktoby wiedział o jego żonie lub ona sama niechaj do mnie pod niżej umieszczony adres się zgłosi, a wszystkich informacyi chętnie udzielę. Śp. Tomasza Werner żona Katarzyna Werner znajdowała się w r. 1892 w stanie Illinois, ma 2 synów i jedną córkę. Należą jej się tu pieniądze od kompanii. Nieboszczyk należał także do dwóch Towarzystw w Red Jacket, a Towarzystwa żadnych kosztów pogrzebowych nie poniosły, z wyjątkiem Tow Huraszy Jana III Sobieskiego, które zapłaciło $20.00 za muzykę przy pogrzebie.

L. Wróblewski,
Red Jacket, Mich.

Ogłoszenie matrymonialne.

Poszukuje się młodej Polki łagodnego i stałego usposobienia, która by sobie życzyła wyjść za mąż za młodego, inteligentnego mężczyznę. Proszę nie brać tego za żart i pisać po bliższe informacye i porozumienie się. Adres:

A. M. Durand,
2 Lakeside Building, Chicago, Ills.

BANKIERZY.
AGENCI BILETOWI KOMPANII KOLEJOWYCH I PAROWCOWYCH.

Agenci chcący oszczędzić mozołów, i pieniędzy dla siebie samych i ich pasażerów przybywających do portów w Hamburgu, Bremen, Rotterdam itd. i aby ominąć trudności paszportowe w Rosyi, Galicyi, Czechach powinni przysłać ich adresy do

"CONFIDENTHIAL,"
Care O. Dietz, 23 Park Row,
New York, N. Y.

Najniższe raty biletowe.
Najwyższa komisya.

Na sprzedaż

bardzo tanio piękna szafa do lodu, piękny powozik dla dziecka, eleganckie dębowe składane łóżko $16.00. Przepyszny garnitur do bawialnego pokoju, piękne piano, dywany i karpety brukselskie.

Przynieście pieniądze. Muszą być wysprzedane.

106 W. Adams str., Chicago, Ill.
(26 — 28)

Dr. Wł. Statkiewicz,

lekarz ze starego kraju, z długoletnią praktyką przy szpitalach jak w Europie, tak i w Ameryce.

SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH I DZIECINNYCH,

leczy z dobrym skutkiem wszelkie choroby za starzałe, jako: duszność, reumatyzm, choroby gardła, piersi, żołądka; ból głowy, ócz, nosa, uszu; febry, skrofuły, wyrzuty na głowie i skórze; choroby maciczne, zboczenia regularności, białe upławy, krwiotoki, niepłodność, boleści popołogowe i t. p. dolegliwości kobiece i w ogóle wszelkie choroby mężczyzn, kobiet i dzieci — prędko i skutecznie. Lekarstwa są przyrządzane w mojem laboratoryum, pod wyłącznym mym dozorem. Do dokładnie (i o ile możności czytelnie) opisanego twego cierpienia dołącz dwucentowy znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą odpowiem ile będzie trwać kuracya i co będą kosztować lekarstwa.

Adres

Dr. Wł. Statkiewicz,
954 Joliet street, La Salle, Illinois.
(Febr. 4 94).

SANTAL-MIDY
W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr.30—94.) MIDY

Listy polskie na poczcie.

442	Adamska W.	739	Meduna F.
445	Bacmiis K.	745	Miciaczyn J.
447	Badyiak M.	746	Michuch O.
450	Barta J.	749	Mukolyczek W.
461	Belcik J.	750	Modunka J.
464	Berkowicz M.	752	Mondel A.
469	Biach A.	753	Mora I.
470	Blachowska M.	759	Naczny P.
471	Bobek W.	761	Nawrocki W.
483	Brzezinski M.	771	Niedzielski A.
484	Brzezinski S.	777	Niemczyk N.
488	Bugata A.	780	Nowak F.
489	Bujnowski J.	782	Obsowski W.
490	Bukata K.	783	Okonieski J.
491	Bukowski M.	785	Olszowska A.
495	Cichak J.	787	Oszyński Wm.
496	Cjewski A.	789	Pacion J.
503	Cwiok B.	790	Palubiecki J.
504	Czekalski J.	791	Panfil W.
505	Dabtawajtis J.	796	Pa s A.
506	Dakiavajts J.	794	Parczeik E
507	Dambrowski F.	797	Parazfiski A.
513	Demski S.	799	Pazolfiski J
521	Dalotowski J.	804	Pielecki F.
522	Dolinski J.	806	Pieczyński F.
523	Dowcaly J.	807	Plifiski J.
525	Drego J.	808	Podynoski F.
527	Dybalski W.	813	Płoczki R.
528	Dzaskiewicz W.	814	Rafor W.
529	Dzik A.	815	Rajdzieiewski A.
536	Figala M.	820	Razkowski M.
548	Gaianski F.	826	Rubfiski F.
550	Gadzifiski M.	842	Sarnowski J.
551	Gapszys K.	843	Satysz J.
553	Garbacik J.	844	Sawicki W.
558	Giowinski M.	861	Schwontkowski A.
559	Gniady J.	869	Scobowich J.
566	Golupski F.	870	Sklenzar M.
567	Gomulski J.	871	Skolesez J.
569	Górski J.	872	Siedzifski W.
570	Gorz I.	873	Sirecki D.
573	Gracan J.	875	Sniegowski J.
575	Grokulski K.	876	Sobafski K.
576	Grosz F.	877	Sojak A 3)
580	Grzeca M.	878	Spak J. (3)
581	Grzyle J.	880	Spaljar I.
607	Brostowski F.	883	S'ec S.
612	Dwerik J.	885	Stefanik S.
618	Jagłowski J.	886	Stepan W.
619	Jamrozy J.	887	Stezak J
620	Janikowski F.	889	Stritkowski A.
621	Janich O.	890	Stuta B.
622	Jankiel J.	894	Sumigaj J.
625	Jelinek E.	896	Szczes nak W.
626	Jenske G.	897	Szimczak J.
627	Jestramski A.	898	Sac'inska A.
630	Joasz A.	899	Szolocris S.
634	Kachellek J.	900	Szikoyny L.
635	Kaczmarek J.	904	T ccza S.
652	Kempowski F.	912	Tiwotkowski J.
664	Kochanek A.	915	Tucholski M.
666	Korodziński L.	916	Turcsik A.
667	Kozierek A.	922	Warnagis M.
668	Kodolej A.	933	Wawrzyn P.
669	Krajewski M.	934	Wattarska A.
673	Kramarz J.	935	Wasiewicz J.
678	Krewiec L. (2)	946	Wieliczka H
683	Krokowski J.	954	Wisniewski J (2)
685	Kruczyńska F.	955	Wiśniecaski J.
686	Kruczyński T.	957	Wiwaltowski L.
687	Krupe K.	958	Welwski F.
693	Kukucha W.	959	Wegeleska P.
694	Kulfiska F.	960	Wojtalonka A.
699	Locherchewski M.	962	Wrzesfiski L.
706	Lewandowski J.	963	Wesołowski J.
707	Lewkowicz I.	964	Zabukowec J.
708	Libuszowski J.	967	Zaka M.
709	Licha M.	968	Zaleski F.
719	Lubas K.	969	Zygmenik F.
721	Lufeski M.	971	Zembel P.
729	Marcowik J.	973	Zeszerski, A.
730	Matuszewski J.	977	Zuzuliks N.
732	Moczkowski E		

Wystawa światowa

W CHICAGO.

W wtorek przeszłego tygodnia został uroczyście poświęcony i otwarty budynek stanu W. Virginia. Dzień ten był zarazem 30 letnim jubileuszem wcielenia stanu W. Virginia do Unii Stanów Zjednoczonych.

Obchód latosiej uroczystości dnia 4-go lipca ma być nader wspaniałym. Tak miasto Chicago, jak i wydział ceremonii władzy wystawy światowej zajmują się jak najobszerniejszemi przygotowaniami. Według planu mają się wszystkie wojskowe i cywilne organizacye miasta zgromadzić w Washington parku; pochód, który się rozpocznie o godzinie 10½, przebędzie całe miejsce wystawy aż do budynku administracyjnego, gdzie zostanie umieszczonym stary „Dzwon wolności" („Liberty Bell"). Obchód w tym budynku rozpocznie się modlitwą, poczem chór (jeszcze nie wybrany i nie wyćwiczony) zaśpiewa „Old Liberty Bell". Krótkie przemowy będą mieli: gubernator Altgeld, burmistrz Harrison i Palmer, prezydent wystawy. Po deklamacyi poematu „Stary dzwon wolności" przez pannę Morris z San Diego, Cal, córkę autorki, odda McDowell, przewodniczący komitetu nowy dzwon wolności (o którym w jednym z poprzednich numerów pisaliśmy) wlany z kolumbijskich monet pamiętnikowych i różnych relikwii zebranych po całej kuli ziemskiej. Chór zaśpiewa „The Star Spangled Banner", poczem odbędzie się główna mowa (przez kogo, nie wiemy jeszcze w chwili, gdy to piszemy). Lecz przed rozpoczęciem mowy o godzinie 12-tej, zostanie wywieszony najstarszy sztandar Stanów Zjednoczonych, a pani Madge Morris Wagner, autorka poematu o „starym dzwonie wolności" będzie dzwoniła w nowy dzwon wolności. W tej samej chwili da się usłyszeć odgłos wystrzałów, z armat okrętów znajdujących się w porcie chicagoskim, lecz i w tej samej chwili odezwią się nie tylko wszystkie dzwony w Chicago, lecz i po całych Stanach Zjednoczonych (o tym czasie, gdy w Chicago będzie południe).

Następnie zaśpiewa Harris Hawthorne McGee z Tennessee „Song of Humane Freedom" a po nim zadeklamuje pani Frank Stewart z Osborn „Nowy dzwon wolności". Na zakończenie uroczyści w budynku administracyjnym wywiesi pani Lonlie M. Gordon ze stanu Georgia „flagę ludzkiej wolności". Po południu i wieczorem odbędą się w Jackson parku odrębne jeszcze uroczystości.

— W wtorek po południu odbył się na scenie koncertowej w hali muzycznej koncert chórów z St. Paul i Minneapolis. Orkiestra pod kierownictwem Teodora Thomas'a zagrała zajmującą „ouverturę". „The Land of the Mountain and the Flood", poczem chór zaśpiewał „The Lullaby of Life", i „Matona, Lovely Maiden". Następnie oddano jeszcze „Kyrie Elejson", „Gloria in Excelsis", „Sanctus et Benedictus" i „Agnus Dei" z trzeciej mszy Gounoda. Z numerów orkiestry podobała się publiczności najbardziej „Siegfrieda podróż Renem" z Wagnera „Götterdämmerung".

W pałacu niewiast miała w wtorek na południe mowę pani Anna Garland Spencer z Providence o „korzyściach i niebezpieczeństwach organizacyi kobiet", a po południu miała panna Stolle w budynku dla dzieci odczyt o „miastach europejskich".

— W wtorek została otwartą dla publiczności rosyjska wystawa przemysłu. Została także otwartą w tym dniu wystawa leśna Meksyku. Znajduje się tam 2000 różnych gatunków drzewa.

— Harrison burmistrz miasta Chicago jest tego zdania, że wystawa światowa powinna być nie tylko otwartą w niedzielę, lecz że i wstępne niedzielne powinno być zniżone na 25c. dla ludzi dorosłych, i na 15c. dla dzieci nie liczących jeszcze 12 lat.

Higinbotham zaś prezydent wystawy zauważył w tych dniach, że nie wierzy, aby niedziela wybrana przez radę miejską była stósownem „dniem ludu" (People's day) i że raczej sobota byłaby odpowiedniem dniem a ze zniżeniem wstępnego na 25c. nie zgadza się wcale.

— Bardzo wiele firm ze wschodu, które przysłały swe przedmioty na wystawę światową, jako i bardzo wielu prywatnych ludzi protestuje przeciw otwarciu wystawy światowej w niedzielę. Urzędnikom wystawy ma zostać wytoczony proces, ponieważ nie postępują odnośnie do uchwały kongresu, zamykającej wystawę w niedzielę.

— Na posiedzeniu urzędników wystawy światowej uchwalono w środę, że rada administracyjna wystawy ma się zająć wszelkiemi sprawami. Zniesione zostały wszystkie komitety wyjąwszy wykonawczego, finansowego i prawodawniczego, a rada administracyjna będzie wykonywała wszystkie rozporządzenia tych komitetów. Rada może zdymisyonować lub przyjmować urzędników. Jeneralny dyrektor jest urzędnikiem wykonawczym rady, a dyrektor spraw został zamianowany głównym wykonawczym urzędnikiem jen. dyrektora. Głównym urzędnikiem całej wystawy został wybrany jen. dyrektor Geo. R. Davis.

— Urzędnicy wystawy mniemają że wstępne do wystawy w niedzielę powinno wynosić tylko 25c. gdyż goście nie mogą widzieć w niedzielę wszystkiego, ponieważ bardzo wiele budynków jest zamkniętych.

— W budynku administracyjnym została w środę inaugurowana szkoła elektryczności wystawy światowej.

— W środę przybyły na wystawę różne przedmioty z Jerozolimy, pomiędzy nimi łodzie przedstawiające te, które były używane na jeziorze galilejskim za czasów Chrystusa.

— W środę zostało, jeżeli się tak można wyrazić, poświęcone i wprowadzone w ruch wielkie koło Ferrisa. Do niezmiernego tego koła jest przyłączonych 30 wagonów, w których goście mogą się unosić w powietrze, aż do wysokości 150 stóp, aby potem powoli znów zbliżać się ku ziemi. Około 1000 ludzi skorzystało z tej okazyi, aby z tak znacznej wysokości przypatrzeć, się wystawie światowej i w ogóle miastu Chicago. W 30 minutach obróciło się koło dwa razy około swej osi. Inżynierzy nazywają to koło najnowszym cudem świata, wobec którego starożytne cudy świata nic nie znaczą.

— W tym samym dniu została otwarta wystawa różnych gatunków wina, jakie Niemcy produkują. Jest tam 289 wystawicieli wina.

— Księżniczka Szakowska zajęła się w środę otwarciem sekcyi rosyjskiej w pałacu niewiast.

— Na wystawę przybyły 23 gatunki ryb pochodzących z oceanu Spokojnego, które umieszczono w aquarium znajdującem się na wschodnim końcu budynku rybołóstwa.

— W czwartek otworzyła Portugalia swą wystawę wina, która się znajduje na galeryi pałacu ogrodownictwa.

— W wielkim stawie znajdującym się na południowej stronie wystawy, czyli w tak zwanym basenie znajdują się gondole wenecyańskie, których można używać, naturalnie za zapłatą. Poniższy obraz przedstawia nam południowy basen stawu.

Południowy basen stawu na wystawie światowej.

— Anthropologiczna wystawa sekcyi meksykańskiej została także w czwartek otworzoną. Składa się bożków, zdobyczy, broni i rodzaju mapy przedstawiającej Meksyk przed Cortezem. W tym samym dniu została poświęcona wystawa niewiast meksykańskich.

— Najstarsza niewiasta w wsi Jawasów przy Midway Plaisance, 53 lata licząca Mina umarła w środę na suchoty i została w czwartek pochowaną na Oakwood cmentarzu z ceremoniami, jakie w Jawie są w użyciu. Towarzyszyli jej do grobu wszyscy jej rodacy i rodaczki, którzy z nią na wystawę przybyli. Jest ich 72.

— Wystawę światową odwiedziło w czwartek więcej ludzi, jak w którymkolwiek z dni poprzednich. Za opłaceniem wstępnego weszło na wystawę 127,272 ludzi. Wieczorem tego samego dnia urządzono w Jackson parku wspaniałe fajerwerki.

— W piątek odwiedziło wystawę około 135,000 osób.

— Karawele Santa Maria, Nina i Pinta, które wkrótce zawiną do Chicago, zostaną niedaleko od Evanston przyjęte przez znaczną flotę. Z jednego z okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych padnie 21 strzałów armatnich na ich przyjęcie.

— W sobotę zostały otwarte dla publiczności budynki rzeczypospolitej Hayti i wyspy Ceylon. W pierwszym miał główną mowę słynny czarny mąż stanu Fred Douglas.

— 14-go lipca będzie honorowym dniem Francyi, 10 sierpnia dniem honorowym stanu Louisiana.

— Na wystawie stanu Wisconsin znajdują się perły znalezione w w rzekach Sugar i Penatonica. Jest ich 135 a wartość ich ma wynosić $120,000.

— W duńskiej sekcyi w pałacu rólnictwa znajduje się maszyna do dojenia krów wynaleziona przez Nielsen'a.

— Jedną z najpiękniejszych ozdób tak zwanej Midway Plaisance jest niezawodnie pałac maurski, który podpada w oczy natychmiast przez swój architektoniczny front i przez niebieską kupolę. Wchodząc widzimy po lewej stronie ogród palmowy, który wskutek umieszczonych tam zwierciadeł zdaje się być o dziesięć razy większym, niż w istocie jest. Z tego ogrodu prowadzą w różnych kierunkach ganki pomiędzy arkadami, które także wskutek zwierciadeł zdają się być o wiele dłuższemi, niż faktycznie są. Schody prowadzą do małego pokoiku, który nam przedstawia tysiące osób, chociaż istotnie tylko sześciu wygodnie w nim może się umieścić. Jest to illuzya optyczna.

— Kilka razy wspominaliśmy już o wystawie mieszkańców wyspy Java. Odznaczają się tam zwłaszcza tancerki jawaskie. Przypadkowo udało nam się wstąpić do pokoju tancerek w chwili gdy były zajęte tualetą. Rycina tu przyłączona przedstawia tancerki zajmujące się tualetą.

Jawajskie tancerki przy toalecie.

— Wystawa przemysłu jest zapełnioną. Nie może tam już nikt więcej przedmiotów wystawiać, wyjąwszy gdyby usunął niektóre z tam już się znajdujących przedmiotów i zastąpił je nowymi.

— Pod auspicyami komisarzy stanu New York wystawiono w południowej części Jackson parku dom wzorowy dla robotników.

— W "Starym Wiedniu" czyli raczej w „Oberzy miasta Wiednia" wybuchł w sobotę pożar, który narobił szkody na $3000.

— W sobotę przybył pierwszy pociąg wycieczkowy na wystawę światową i to z Cleveland, O. Przybyło 485 gości.

— Nabożeństwo odprawił i miał przemowę w hali uroczystości w niedzielę dr. Thomas.

— W wsi irlandzkiej odkryto w niedzielę pomnik Gladstone'a.

— W sobotę została otwartą katolicka edukacyjna wystawa na południowo-wschodniej galeryi budynku fabrycznego. Mniemano, że będzie obecnym arcybiskup Feehan, lecz inne sprawy wstrzymały go. Zastąpił go Brat Maurelian. Pomiędzy innymi dygnitarzami był obecnym Przew. ks. biskup Spalding z Peoria, Ill.

CHICAGO.

Burmistrz udzielił w wtorek przeszłego tygodnia anarchistom pozwoleństwo mieć pochód w niedzielę po ulicach, w którym to dniu został odsłonięty pomnik znajdujący się nad grobem straconych anarchistów Spies'a, Engel'a, Fischer'a, Parsons'a i samobójcy Ling'a. Naczelnik miasta udzielił pozwoleństwa pod warunkiem, że nie będzie czerwonych chorągwi w pochodzie z wyjątkiem chorągwi stowarzyszeń, na których nazwa stowarzyszenia jest podaną.

— W wtorek został uwięziony John Thompson, kucharz w „Boston Oyster House" za staraniem jego pracodawcy ponieważ w chwili niezadowolenia potłukł rozmyślnie 15 tuzinów jaj i popsuł przeszło 20 funtów słoniny i kiełbas.

— Anna Kabat z pod No. 719 S. Morgan ulicy poznała w trupie, którego w sobotę wydobyto z wody przy kończynach Loomis ulicy swego męża Franciszka Kabata, który znikł dnia 14go listopada zr.

— W środku tunelu La Salle ul. spadł w wtorek lekarz R. B. Gordon z wagonu Lincoln ave. linii i został tak poduszonym pomiędzy murem i wagonem, że wyzdrowienie jego jest prawie niemożliwem. Spał na swem siedzeniu i został kilkakrotnie przez innych pasażerów budzonym, lecz nagle pochylił się na bok i spadł, nim go było można wstrzymać.

— Na 95tej ulicy w pobliżu Torrence ave. został przejechany i zabity przez pociąg w wtorek zwrotnikarz Karól Limon. Liczył lat 30 i mieszkał na rogu 54 ul. i Wentworth ave.

— Trzy lata liczący Albert Lee, syn robotnika mieszkającego na rogu Archer i Genessee ulicy wpadł w wtorek do cysterni znajdującej się w podwórzu po za mieszkaniem jego rodziców i utonął.

— W wtorek przywieziono do Chicago dwóch Polaków ranionych podczas rozruchów w Lemont. Są to ob. Jaskulski i Wojtanowski, których umieszczono w szpitalu św. Elżbiety na Davis ul. Pierwszy ma kulę w boku, drugi w nodze. Przywieźli ich do Chicago ob. Królik i Maciontek, należący do komitetu zajmującego się sprawą rannych Polaków w Lemont. Za każdego z rannych przywiezionych trzeba szpitalowi płacić po $12 tygodniowo aż do operacyi; po operacyi utrzymanie ich będzie mniej kosztowało.

— W jednej z hal szkólnych przy Bradley ul. odbyło się w poniedziałek zeszłego tygodnia posiedzenie obywateli polskich w liczbie około 150, dla narady, co uczynić należy w sprawie Polaków postrzelonych w Lemont, przez uzbrojonych robotników kontrakto row. Wiel. ks. W. Barzynski, wytłómaczył cel zgromadzenia, p. Z. Brodowski został powołany na prezydenta a p. Nagiel na sekretarza zgromadzenia. Przemawiali odnośnie do sprawy Wiel. ks. Barzynski, obywatele: Brodowski, Maciontek, Rudnicki, Nagiel, Biniak, Królik i inni. Uchwalono wybrać komitet, któryby się udał do Lemont i tam się wywiedział o prawdziwym stanie rzeczy, i zarazem uchwalono, że cierpiącym braciom w Lemont trzeba przybyć z pomocą finansową i w tym celu zebrać bezzwłocznie składkę, a następnie zwołać wiec walny Polaków.

W tem przybył dr. Janczewski wracający właśnie z Lemont, który doniósł że ranni Polacy i ich familie znajdują się w nader przykrem położeniu i że na dwóch z rannych, tj. Jaskulskim i Wojtanowskim trzeba koniecznie dokonać operacyi, i w tym celu sprowadzić ich do szpitala do Chicago.

Wybrano komitet mający się zająć całą sprawą. W skład komitetu wchodzą obywatele: Mucha, Brodowski, Koinski, Królik, Maciontek, Rudnicki i Biniak, którzy się mają całą sprawą zająć. Składka zebrana na zgromadzeniu wynosiła $14 40. Z innych źródeł wpłynęło $22.50. Ogółem więc zebrano dla rannych Polaków w Lemoncie $66.90.

Zaraz po posiedzeniu zorganizował się powyżej wymieniony komitet; poczem został wybrany prez. ob. Rudnicki, sekretarzem ob. Królik, kasyerem ob. Mucha, ob. Królik i Maciontek przyjęli na siebie obowiązek przewiezienia Jaskulskiego i Wojtanowskiego do szpitala, (o czem powyżej wspomnieliśmy), a ob. Brodowski i Królik mieli się udać do Lemontu, aby na miejscu się przekonać o położeniu ofiar. — Aż do czwartku zebrano na ofiary w Lemont $109.40 z których komitet rozdał już $70.00.

— W Marquette hotelu uwięziono w środę niejakiego R. A. Adams, który z budynku fabrykantów na wystawie ukradł klejnoty warte $2000.

— Jan Eliger, robotnik z pod No. 1253 Hinman ul. zastrzelił się w środę. Przyczyna samobójstwa nie jest znaną.

— Na 18tej ulicy w pobliżu muru oznaczającego prawo drogi Ill. Central kolei i niedaleko od wspaniałego mieszkania Pullmana odsłoniono w czwartek pomnik przedstawiający krwawą rzeź w r. 1812 w pobliżu Fort Dearborn. Pomnik jest z bronzu, a podarował go miastu George W. Pullman. Pomnik przedstawia chwilę, gdy szlachetny indyański naczelnik Black Partridge odbija cios innego rudoskórcy, który chciał odebrać życie pani Helm, która klęczy pomiędzy nim a naczelnikiem. Cała grupa wyłącznie podstawy jest 9 stóp wysoką i kosztowała $5 000.

— K. Marach, 6letni chłopiec, którego rodzice pod No. 374 przy N. Carpenter ulicy mieszkają, został w czwartek wieczorem, gdy przechodził przez tor kolejowy na N. May ulicy, schwycony przez nadbiegający pociąg i wleczony kilkanaście kroków. Odwieziono go do domu rodziców. Stan jego jest beznadziejnym.

— Józef Konraski i niejaki Murphy, robotnicy przy dokach na końcu Huron ulicy pobili się w piątek wieczorem po pracy. Murphy złamał Konraskiemu kilka żebr. Odwieziono go do szpitala bracı Alexianów.

— W wodzie niedaleko od Webster ave. znaleziono w piątek trupa nieznanego chłopca, liczącego ośm lat może.

— Rzeźnik James Robertson z pod No. 406 przy 31szej ulicy cierpiał na reumatyzm. Lekarz zapisał mu uspakajające lekarstwo. W piątek Robertson omylił się w butelce i zamiast lekarstwa zażył trucizny. Spostrzegł natychmiast swoją omyłkę, lecz był trupem, nim lekarz przybył.

— Józef Susych z Pullman, który podczas sporu w nocy z środy na czwartek został cięty nożem przez Pawła Shrapa, umarł w piątek w szpitalu powiatowym.

— John Bender, z pod No. 2818 przy Keely ulicy doznał 16go czerwca udaru słonecznego i od tego czasu oddał się pijaństwu. W piątek rano po rozmowie z żoną stanął przed zwierciadłem i poderznął sobie gardło. Lekarze powiadają, że Bender od czasu, gdy padł wskutek upału, cierpiał na umyśle.

— Anna Luhrlier sierota licząca lat 14 przybyła kilka tygodni temu z Europy a w środę przeszłego tygodnia znalazła służbę u pani Hood pod No. 60 przy Lincoln ave. Wieczorem pani Hood pouczała ją, jak się dziewczyna ma obchodzić z gazem i pozostawiła dziewczynę samą w sypialni. Nazajutrz znalazła sypialnią napełnioną gazem, a dziewczynę nieżywą.

— W piątek rano rozbiegał się na Superior ulicy koń, na którego karku bardziej wisiał, niż na grzbiecie siedział 14letni William Powers i wbiegł wprost na napełniony pociąg tramwajowy Lincoln ave. linii. Chłopiec, gdy koń uderzył o wagon, przeleciał przez jego dach i złamał nogę a wagon się wykoleił. Kilka kobiet wywróciło się i pokaleczyło się nieznacznie. Chłopca odwieziono do mieszkania jego rodziców 381 Superior str.

— Pożar zniszczył w piątek po południu większą część apteki i fabryki różnych substancyi aptekarskich tak zwanej „Murray & Nickels Drug and Spice Manufacturing Plant", No. 147—155 przy W. Polk ul. Ogień powstał z nieznanej przyczyny na drugiem piętrze.

Rudolph Block, liczący 22 lata, znacznie już poparzony spuścił się z okna trzeciego piętra na ulicę i złamał lewą nogę pod kolanem. William Fuhrwerk znalazł śmierć w płomieniach, liczył lat 28 i mieszkał pod No. 20 przy Brigham ul. Poparzonymi zostali 20letni Charles Fuhrwerk, brat poprzedniego; 53letni Leopold Lehman, z pod No. 46 przy Rees ul. i Henry Ewald liczący lat 32, z pod No. 717 N. Paulina str. Strata wynosi $50,000.

— Frank Centella z pod No. 43 Chapin ul. miał w piątek przed swem mieszkaniem spór z Williamem Powers i Pawłem Mac. Był to dalszy ciąg sporu z poprzedniego wieczora. Niespodzianie wydobył Powers z kieszeni nóż i zadał Centelli cięcia w brzuch, twarz i głowę. Lekarze w szpitalu powiatowym, dokąd rannego zawieziono, oświadczyli, że rana brzuchowa jest śmiertelną.

— Robert Johnson, liczący lat 38, powiesił się w sobotę w stajni położonej po za jego mieszkaniem No, 378 S. Morgan ul, ponieważ nie mógł znaleźć pracy.

— W Washington Parku odbyły się w sobotę pierwsze wyścigi koni w tym sezonie. Zwycięztwo w tak zwanem „Kolumbijsko-amerykańskim Derby" odniósł „Boundless." Było około 60,000 widzów.

— Bracia Jan, Wojciech i Walenty Spoliak zostali w niedzielę wieczorem uwięzieni, ponieważ jeden z nich Tomaszowi Kubaskiemu mieszkającemu pod No. 925 przy 30tej ulicy zadał w głowę ranę 8 cali długą. Ludzie ci spotkali się w pobliżu mieszkania Kubaskiego i spór rozpoczął się dla jakiejś drobnostki. Kubaski prawdopodobnie przypłaci życiem.

— Henry Sanbert z pod No. 390 W. 15 ul. utonął w niedzielę podczas kąpania w rzece w pobliżu Lyons, Ills.

— Na Waldheim cmentarzu został w niedzielę odsłonięty pomnik anarchistów: Spies'a, Parsons'a, Adolpha Fischer, Jerzego Engel i Ludwika Lingg. 2500 osób przybyło na tę uroczystość.

— W sobotę wieczorem został Mikołaj Lodge mieszkający pod No. 350 przy W. 14tej ul. na krzyżownicy Blue Island ave. i Northern Pacific kolei przejechany i zabity przez pociąg Northwestern kolei.

— W niedzielę przed południem utonęli w jeziorze przy kończynach 71 ulicy 22letni Olaf Simpson i 52 lata liczący robotnik P. Johnson. Najęli mały okręt żaglowy, aby się udać do Michigan City; znajdowali się zaledwie milę od lądu, gdy bałwan ogromny łódź przewrócił i obydwaj wpadli do wody. Spostrzeżono ich ze stacyi ratunkowej w Jackson parku i wysłano łódź na pomoc, lecz po nieszczęśliwych nie znaleziono śladu.

— Presbyteryanie chicagoscy obchodzili w niedzielę 60 letnią rocznicę wybudowania pierwszej świątyni presbyteryańskiej na rogu Indiana ave. i 21ej ulicy.

— Na ofiary w Lemont (Polaków) zebrano w Chicago aż do piątku $146.65.

— Helena Śmietanka Polka, dostała Iszą premię i dyplom do High School jako nagrodę za najlepszy postęp w naukach. Zarazem dostała od szkólnego towarzystwa złoty medal.

— W sprawie Polaków w Lemont odbył się w niedzielę wieczorem wiec walny w hali szkolnej przy Bradley ul. Kilkaset osób przybyło na zgromadzenie.

Posiedzenie otworzył ob. A. W. Rudnicki, na przewodniczącego został powołany ob. J. Arkuszewski, na sekretarza ob. H. Nagiel. Na estradzie zajęli miejsca członkowie Kom. wykonawczego, jakoż i obywatele z Lemont: Alderman L. Markiewicz, obywatele K. Buszkiewicz, P. Madaj, J. Katzban i W. Groszkiewicz.

Ob. Zbigniew Brodowski zdał sprawę ze swej bytności w towarzystwie obywateli Królika i Muchy w Lemont, gdzie, jak powyżej podajemy, komitet wręczył $70 familiom najbardziej wspomogi potrzebującym.

Ks. K. Kozłowski z Lemont przesłał list, w którym donosi, że nie może przybyć na wiec, ponieważ jako kapłan nie mający asystenta w niedzielę jest potrzebnym w swej parafii.

Przemawiali obywatele: Markiewicz, Madaj i Groszkiewicz z Lemont, którzy przedstawili szczegółowo przebieg wypadków w Lemont i smutne położenie tamtejszej Polonii. Przemawiali także obywatele A. W. Rudnicki, J. Kamek i inni z Chicago, którzy zażądali wystąpienia na drodze prawnej przeciw kontraktorom, którzy byli przyczyną rzezi.

W imieniu komitetu wykonawczego przedstawił p. H. Nagiel rezolucye przez tenże komitet uchwalone. Uchwały te przedstawiają bezprawne postępowanie kontraktorów w obec strajkierów, wskutek którego kilkunastu ludzi poniosło rany a dwóch poniosło śmierć, opiewają, że autorowie napadu zbrodniczego nie zostali pociągniętymi do odpowiedzialności, i nareszcie oddają słuszność zapatrywaniu się na sprawę Altgelda, gubernatora stanu Illinois. Polacy więc zgromadzeni w dniu 25 czerwca w hali szkolnej św. Stanisława Kostki na Bradley ulicy protestują przeciw zbrodniczemu gwałtowi, bezprawiu i krzywdzie wyrządzonej niewinnym robotnikom dnia 9 czerwca rb. w Lemont, Ill.; chcą się przyczynić ze wszystkich sił do tego, aby sprawcy zbrodni zostali ukarani na drodze sądowej a pokrzywdzeni uzyskali zadosyćuczynienie moralne i materyalne podług praw stanu Illinois. Nareszcie Polacy zgromadzeni na wiecu wyrażają publicznie swą wdzięczność gubernatorowi Altgeld za szlachetne i bezstronne rozpatrzenie sprawy i za obronę pokrzywdzonych. Uchwały te ma wykonać już poprzednio wybrany komitet składający się 7-miu członków. Na zakończenie przemówił odnośnie do sprawy Wiel. ks. Barzynski.

Składka zebrana na tem zgromadzeniu na rzecz ofiar w Lemont wynosi $40.75.

— W poniedziałek ułaskawił gubernator Altgeld anarchistów Oskara W. Neebe, Samuela Fielden i Michała Schwab, którzy wieczorem powrócili do Chicago. Wiadomo, że ich towarzysze zost